

W numerze: Kwiatek dla Ewy...

WIADOMOŚCI

ORGAN KOMITETÓW
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

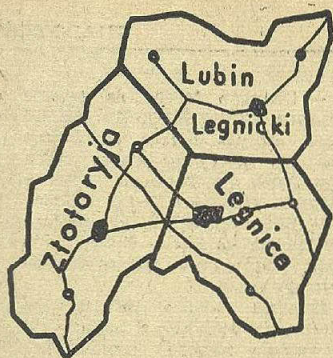
LEGNICKIE

TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

Nr 9 (153) Rok VII

4 — 10 marca 1960 r.

Cena 1 zł



Cyfry, które mówią same za siebie

W okresie od 1.1. 1959 do chwili obecnej Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet pozytywnie interweniował w następujących sprawach:

- Sprawy remontu mieszkań — 4;
- Sprawy uzyskania renty — 5;
- Sprawy skierowania alkoholików na leczenie — 8;
- Sprawy skierowane do Zespołu Adwokackiego — 53;
- Umieszczenie dzieci w Pogot. Oplekującym — 31;
- Umieszczenie dzieci w Domu Dziecka — 7.

Sierowano do P.K.P.S. ze skutkiem pozytywnym — 36 osób.

W akcji powiększania szeregów masowej organizacji kobiecej w jednym tylko miesiącu lutym na terenie Legnicy założono 10 nowych kół Ligi Kobiet.

Komitet FJN w Legnicy w przededniu Plenum

W najbliższym czasie odbędzie się w Legnicy Plenum Komitetu Frontu Jedności Narodu. Dotychczas był jeden Komitet FJN dla miasta i powiatu.

Na Plenum nastąpić ma podział na Komitet Miejski i Powiatowy.

(b)

Taksówkarze też ludzie...

Przeciętnemu obywatelowi wydaje się, że taksówkarze to ludzie, którzy spełniają funkcję usługową w naszym mieście. Niestety, fakty przeczą temu i można bez przesady powiedzieć, że mieszkańcy Legnicy są na usługi właścicieli taksówek. Takie twierdzenie można odnieść, jeżeli przeanalizuje się pracę i działalność Zrzeszenia Prywatnego Kupców i Usług.

Aby nie był pociągany o szkalowanie tej dość poważnej instytucji i ponad 60 właścicieli prywatnych taksówek posłużyć się faktami.

Legnica posiada 3 postoje taksówek — przed dworcem, w Rynku i na ulicy Parkowej. Podobno jest jeszcze postój przy ulicy Dziennikarskiej, ale od wielu tygodni nie stała tam ani jedna dyżurna taksówka. Propozycje ustanowienia postoju taksówek w rejonie ulicy Wrocławskiej i Jaworzyńskiej nie odnoszą żadnego skutku. A przecież wydaje się słuszną twierdzenie, że postoje taksówek powinny być tam, gdzie są one potrzebne. Inne zdania są właściciele taksówek, którzy uważają, że im się to nie opłaca.

Wykryto dom schadzek

Na wniosek Komendy MO Prokurator Powiatowy zastosował areszt w stosunku do Stefana Bazyliaka zamieszkałego w Legnicy przy ul. Lenina.

Na aresztowanej ciąży zarzut, iż na przestrzeni 1959 r. w mieszkaniu swym ułatwiała różnym osobom uprawianie nierządu, czerpiąc z tego zyski.

Dochodzenie prowadzi KP MO. (wig)

III Powiatowa Konferencja ZMS wybrała nowe władze

W ubiegłą sobotę odbyła się w Legnicy III Powiatowa Konferencja Związku Młodzieży Socjalistycznej. Blisko trzytysięczną rzeszę ZMS-owców reprezentowało 120 delegatów.

Otwarcia konferencji dokonał I Sekretarz KP ZMS Jan Budyh.

Po wyborze prezydium konferencji i komisji rozwinęła się szeroka dyskusja nad referatem sprawozdawczym ustępującego Komitetu, z treścią którego delegaci zapoznali się kilka dni przedtem. W dyskusji, w której głos zabrało ponad 20 delegatów, dzielono się doświadczeniami z pracy w ostatnim okresie, wskazywano wiele przykładów aktywnej pracy grup działania, co w konsekwencji spowodowało wzrost szeregów ZMS w skali powiatu o 1150 nowych członków.

Do realizacji apelu zjazdowego na terenie Legnicy i powiatu przystąpiły 104 grupy działania, które podjęły konkretne zobowiązania. W czynnym zjazdowym bierze udział z górą 3 tysiące młodzieży w tym ok. 500 młodzieży niezorganizowanej. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi około 800 tysięcy złotych.

W ostatnim czasie nastąpił poważny rozwój współzawodnictwa pracy, powstają nowe brygady ZMS i młodzieżowe, których obecnie na terenie miasta i powiatu istnieje 44.

W dyskusji podkreślano wagę szkolenia ideologicznego, w którym uczestniczy jeszcze zbyt szczupła grupa aktyw. Do pozytywnych osiągnięć organizacji ZMS należy zaliczyć fakt zorganizowania i prowadzenia 5 Wieczorowych Szkół Aktywu oraz istnienie legnickiego Uniwersytetu Robotniczego ZMS, który znalazł uznanie i cieszy się autorytetem wśród szerokich rzesz młodzieży. Niektórzy dyskutanci zapoznawali konferencję z programami działania swoich grup i planami na najbliższą przyszłość, które obfitują w ciekawe zamierzenia.

W powiecie legnickim już 42 kółka rolnicze

W styczniu chłopcy zorganizowali kółka rolnicze we wsiach: Biernatki, Wilczyce, Budziszów Wielki i Lubień. Nowo zorganizowane kółka rolnicze w Biernatkach zakupiło ciągnik wraz z maszynami tawarnymi, wydzierżawiło 20 ha gruntów ornych oraz 5 ha łąk z PFZ do wspólnego zagospodarowania.

Kółko rolnicze w Wilczycach zgrabiło środki na zakup traktora wraz z zestawem maszyn i podjęło uchwałę o wydzierżawienie 30 ha gruntów z PFZ.

Inne kółka rolnicze gromadzą środki na zakup maszyn, przewiduje się, że w pierwszym kwartale br. zakupią one 10 ciągników wraz z zestawami maszyn.

Kobiety zorganizowały 30 Kół Gospodyń Wiejskich zrzeszających 580 członkiń. Do produkujących należy zaliczyć KGW w

improwizacji i turystyczne. W sumie dyskusja dała bogaty przekrój pracy i osiągnięć legnickich ZMS-ów i młodzieży niezorganizowanej.

Konferencja wybrała 35-osobowy Komitet, 5-osobową Komisję Rewizyjną oraz 15 delegatów na Konferencję Wojewódzką ZMS.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu Komitetu Powiatowego ZMS został wybrany 11-osobowy sekretariat, I sekretarzem KP ZMS został ponownie wybrany Jan Budyh, a sekretarzami Jerzy Joński i Józef Mazurek.

Zdzisław Walek

Aby miasto było piękniejsze

- 12 ZESPÓŁÓW JUŻ SIĘ ZGŁOSIŁO!
- CZEKAMY NA NASTĘPNE!

Jak niejednokrotnie już informowaliśmy naszych czytelników. Prezydium MRN w Legnicy udziela daleko idącej pomocy mieszkańcom, którzy w ramach czynów społecznych pragną doprowadzić do porządku elewacje budynków, w których mieszkają, naprawić ogrodzenia ogródków przydomowych itp. Prezydium przydziela niezbędny do wykonania tych prac materiał w postaci farb, lakierów, desek, drutów.

Do chwili obecnej zgłosiło się 12 zespołów lokatorskich, które we własnym zakresie wykonują różne drobne prace konserwacyjne w obrębie swoich posesji.

A więc początek już zrobiony. Oczekujemy na dalsze zgłoszenia zespołów lokatorskich. (b)

Zmienić formy nagród

W dotychczasowej praktyce stosowanej przez zakłady pracy, instytucje i organizacje jedną formą nagrody jest nagroda pieniężna, a w najlepszym wypadku rzeczowa w postaci teczek czy też kompletu do golienia.

Nie będzie przesadą, jeżeli stwierdzić, że większość nagród pieniężnych jest wydatkowana w dniu ich otrzymania i to w większości wypadków niezbyt pożytecznie. Duża część nagród podnośi obroty zakładów gastronomicznych.

Nagroda rzeczowa zazwyczaj trafia do domu, chociaż nie zawsze z pożytkiem, szczególnie zaś wówczas, gdy ma się już dwie teczeki, czy dwa komplety do golienia.

Wszystkim kobietom w dniu ich święta najserdeczniejsze życzenia pomyślnych osiągnięć w pracy zawodowej i szczęścia osobistego — wraz z wianką kwiatów

przesyła
REDAKCJA

Pracuje jak każdy z nas osiem godzin, czasami dłużej: przy maszynie dziewiarskiej i krawieckiej, w biurze, w tramwaju i gabinecie lekarskim, nad deską kreslarską i na dywanach miejskich kwietników — na każdym posterunku dostępnym człowiekowi. Nie ma zawodu, za wyjątkiem nielicznych nie wskazanych ze względów zdrowotnych — którego by kobieta nie wykonywała równie dobrze jak mężczyzna. Trudno wręcz uwierzyć, że kiedykolwiek było inaczej. Dopiero ta data — 8 marca — pięćdziesiątecie Międzynarodowego Dnia Kobiet przypomina nam, że jeszcze nie tak dawno nie przyznawano kobietom elementarnych praw człowieka.

Nie tak dawno genialny matematyk Zofia Kowalewska przez całe niemal życie musiała walczyć o uznanie jej prawa najpierw do nauki, później do tytułu jaki zdobyła niepospolitym talentem swego umysłu i nadludzka wprost wytrwałość. Jeszcze bardzo niedawno jedyną perspektywą córki robotnika był los wyrobnicy lub żony wyrobnika, jedyną nadzieją córki chłopca — nadzieją na bogate zamężcie.

Jakże inaczej jest dzisiaj. Nieustępliwa walka takich bojowniczek jak Klara Zetkin, Róża Luksemburg, Wanda Wasilewska i legionu innych w szeregach rewolucji proletariackiej otworzyła przed kobietami na rozciętą wrota nauki, działalności zawodowej, społecznej i politycznej.

Pod jednym tylko względem zmieniło się niewiele: troska o utrzymanie domu, wychowanie dzieci, o wszystkie drobne a trudne sprawy rodziny spoczywa nadal na barkach kobiet. Zdobywając równouprawnienie zyskały kobiety awans społeczny, ale równocześnie wzrósł ich codzienny trud. W dalekiej dopiero perspektywie widzimy „zmechanizowane” mieszkania i taką organizację usług, która zlikwiduje wciąż jeszcze istniejącą nierówność praw i obowiązków obu płci.

Czy można jednak czekać na spełnienie tych perspektyw? Czy nie można i w tej dziedzinie poszukiwać „niewykorzystanych rezerw”?

Nawet niedaleko wypadnie szukać. Wystarczy, jeśli wraz z kwiatami dla matki, żony, narzeczonej przyniesiemy im solenne postanowienie przejęcia skromnej choćby części tradycyjnie kobiecych obowiązków domowych.

Takiego właśnie prezentu życzymy w dniu 8 Marca wszystkim naszym czytelnicom.

Z okazji 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet — Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Miasta i Powiatu w Legnicy przesyła gorące pozdrowienia wszystkim kobietom Legnicy i powiatu legnickiego.

Komitet Miasta i Powiatu wysoko ocenia wkład kobiet w dzieło zagospodarowania ziemi legnickiej, jej rozwoju społecznego i kulturalnego.

Zyczymy Wam pomyślnych wyników w pracy zawodowej i społecznej, wiele szczęścia w życiu osobistym i rodzinnym.

KOMITET POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
MIASTA I POWIATU W LEGNICY

Przed Świętem Kobiet

Międzynarodowy Dzień Kobiet jest w tym roku obchodzony niezwykle uroczysto. W wielu legnickich zakładach pracy odbywają się już akademie i wieczornice.

W dniu 27.II. br. w Klubie Spółdzielczym odbyła się akademie Kola Spółdzielczy przy Spółdzielni Pracy „Mechanik”. Następnego dnia, w niedzielę 28.II. br., staraniem Zarządu i Rady PZGS „Samopomoc Chłopska” zostało zorganizowane towarzyskie przyjęcie dla pracowników tej instytucji w salach „Polonii”; tego samego dnia w Klubie Spółdzielczym odbyła się wieczornica zorganizowana przez Zarząd i Radę Nadzorczą PSS w Legnicy.

(ren)

Gratulujemy!

Z okazji wydania 100 numeru „NOWIN JELENIOGÓRSKICH”, serdeczne gratulacje kolegom po piórze składa

REDAKCJA
„WIADOMOŚCI LEGNICKICH”

W legnickim PDT telewizorów brak

O tym, jak dużym popytem cieszą się na naszym rynku aparaty telewizyjne świadczy chociażby fakt, że tylko w grudniu ubiegłego roku sprzedano w PDT aż 100 aparatów telewizyjnych.

(ren)

(lemil)

W gospodarce komunalnej z mechanizacji dwójka

Mechanizacja w powiecie złotoryjskim w większości zakładów pracy szybko postępuje naprzód. Np. w zakładach przemysłowych dawno zapomniano o koniach. Ostatnio niemal wszystkie Gminne Spółdzielnie zlikwidowały transport konny. Podobnie uczyniły Powszechne Spółdzielnie Spożywców.

Ostatnio PSS w Chojnowie postanowiła zakupić dwa dalsze samochody, likwidując transport konny.

Na jednym z zebrań wiejskich w Zamienicach, podczas omawiania spraw likwidacji nadmiernej ilości koni w chłopskich gospodarstwach — padło pytanie:

— Dlaczego MPGK na terenie powiatu złotoryjskiego trzyma 13 koni, których roczne utrzymanie kosztuje więcej niż kupno trzech ciągników, nie licząc płac zatrudnionych przy nich 5 robotników?

W Chojnowie MPGK bez potrzeby trzyma od lat — 6 koni, których utrzymanie jest niewspółmiernie wysokie.

Ostatnio władze miejskie w Chojnowie wynajęły z Legnicy do wywożenia nawozu mechaniczny beczkowiec, który w ciągu 8 godzin zrobił więcej niż konie w 15 dniach.

Warto, by władze powiatowe i wojewódzkie gospodarki komunalnej zastanowiły się nad słusznymi wnioskami społeczeństwa, które gromkim głosem woła — mechanizujmy nasze Zakłady Oczyszczania Miast, sprzedajmy konie, kupmy ciągniki, samochody i mechaniczne beczkowiec. Realizując i w gospodarce komunalnej Uchwałę II Plenum KC PZPR w zakresie likwidacji nadmiernej ilości koni.

(Dniak)

W Lubinie z zaopatrzeniem coraz lepiej

Ostatnio w Lubinie dużo się zmieniło. Prowadzi się wiecej i więcej przysięgły kopalni miedzi, przybywa mieszkańców. A jak wygląda zaopatrzenie miasta? Na ten temat rozmawialiśmy z wiceprezesem PZGS, Wiktoorem Macyszynem.

— Jeszcze nie tak dawno Lubin znany był ze złego zaopatrzenia. Czy nastąpiły zmiany?

— Najlepszym przykładem poprawy zaopatrzenia tuższej ludności w artykuły pierwszej potrzeby jest wzrost obrotów. Np. w hurtie w trzecim kwartale ub. roku, w porównaniu z pierwszym, obroty wzrosły o 4 mln złotych. Jeszcze większy wzrost obserwujemy w detal. Wyraża się on sumą 5 mln zł. Pociągają również fakt, iż zrobiliśmy odpowiednie zapasy artykułów spożywczych, które wzrosły o 30 procent. Nie może więc być mowy o niespodziewanych brakach podstawowych artykułów.

— Na terenie powiatu pracują obecnie grupy wiertnicze. Ludzie zatrudnieni w nich częściej daleko mieszkają od sklepu, kiosku lub gospody. Czy pomyślano o ułatwieniu im kupna artykułów spożywczych?

— Niedawno przy pomocy Przedsiębiorstwa Górniczo-Hutniczego Kopalnictwa Metali Nieżelaznych uruchomiliśmy kiosk ruchomy, który dociera do grup wiertniczych, zaopatrując robotników w żywność, narzędzia, konserwy, pieczywo, napoje chłodzące, papierosy itp. O tym, że kiosk ten był potrzebny — świadczy utargi, które przeciętnie dziennie wynoszą 4 tysiące złotych. Na razie kiosk „obejżdża” teren cztery razy w tygodniu. Wkrótce uruchomimy drugi tego rodzaju punkt sprzedaży. Ponadto w Wydziale Handlu WRN uzyskaliśmy dodatkową pulę artykułów spożywczych, które wkrótce zostaną rozprowadzone pomiędzy wszystkie sklepy.

— Czy obecna ilość sklepów w Lubinie i na terenie powiatu jest wystarczająca?

— Na ogół tak. Najważniejszym problemem jest ich modernizacja.

Rozmawiał (J.N.)

Migawki Lubieńskie

Dnia 28 stycznia br. w siedzibie Powiatowego Związku Kółek Rolniczych odbyło się zebranie organizacyjne Związku Ogrodniców. Prezesem pięcioposobowego Zarządu Powiatowego wybrany został Edmund Kmita. Z terenu miasta i powiatu Lubin chcą wstąpienia do P.Z.O. zadeklarowało 10 ogrodników.

*

W ub. roku kosztem ok. 152 tys. zł. MPGK w Lubinie położyło nowe nawierzchnie z płyt betonowych przy Traugutta, Krzywicy, Krótkiej i innych ulicach miasta. Ponadto założono nowe zieleńce o powierzchni 600 m. kw., zasadzono 250 m. b. żywopłotu oraz 70 drzewek.

*

12 agregatów omlotowych posiadają kółka rolnicze w pow. lubińskim. Pod koniec ub. roku przy pomocy Z.P.K.R. kółka rolnicze z terenu pow. lubińskiego zakupiły 7 traktorów typu Zetor 25 oraz inny sprzęt rolniczy. (tjp)

Taksówkarze też ludzie...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

O takiej polityce kierowców może świadczyć również inny fakt. 27 stycznia br. przynagłony czasem wziął taksówkę z pociągu w Rynku, oczywiście pierwszą w szeregu, aby udać się na dworzec. Kierowca „zdemontowany” na krótki kurs skrzyżował z nim, dlatego nie wziął sobie innej taksówki — choćby ostatniej, gdyż na taki krótki kurs nie opłaca mu się jechać. Pomimo, że wziął za niego 10 złotych.

Następnym przykładem swobodnej oceny opłacalności przewożenia pasażerów jest niekorzystanie przez właścicieli z założonych już taksomierzów i pobieranie należności na oko.

Wszystkie te fakty świadczą, że tak właściciele taksówek jak i Zrzeszenie Prywatnych Kierowców i Usług robią wszystko, aby „wydrenować” pasażera a nie aby być na jego usługi.

Naszym zdaniem stan taki powinien ulec jak najszybszej likwidacji.

Zama

Produkują futra i kozuski

Futra damskie i męskie, kozuski dla wartowników nocnych, kurtki na baranich blachach i kozuski dziecięce, produkuje Spółdzielnia Pracy Garbarsko - Kuśnierskiej w Legnicy. Roczna wartość uszytych tu kozuszków i kurek wynosi blisko 1,5 miliona zł.

Wyroby cieszą się dużym popytem nie tylko w Legnicy. Są one wysyłane także do innych województw. (L.M.)

Dziecko zginęło wskutek pożaru

Tragiczny wypadek wskutek lekkomyślności rodziców zdarzył się w mieszkaniu Bogusława Tkacza, zamieszkałego w Legnicy, przy ul. Orzeszkowej 2.

O bliższe szczegóły zwróciliśmy się do komendanta Miejskiej i Powiatowej Straży Pożarnej w Legnicy, Morawieckiego.

— Przyczyną wypadku — powiedział komendant — był piecyk elektryczny, który zapomniano wyłączyć z sieci, a od którego zapalił się fotel oraz suszacz się tam piekuszki; 11-miesięczne dziecko uduł się gazami. (ren)

Wrocławskiej włamywaczce powinęła się noga w Legnicy

Na wniosek II Komisarzatu MO w Legnicy Prokurator Powiatowy dla Miasta Wrocławia zastosował areszt tymczasowy w stosunku do Marii Kobylińskiej zamieszkałej we Wrocławiu.

Kobylińska od października do listopada ub. roku wspólnie z nieletnią Barbarą Marciniak dokonała czterech kradzieży mieszkaniowych połączonych z włamaniem.

Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 13 tysięcy złotych.

Dalsze zeznania w toku.

(erg)

Echa naszej krytyki

Hodowla szczurów czy kino

Pod takim to tytułem zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów „Wiadomości” notatkę, w której pisaliśmy o skandalicznych warunkach panujących w lubińskim kinie.

W tej sprawie otrzymaliśmy ostatnio od Okręgowego Zarządu Kin we Wrocławiu wyjaśnienie, z którego wynika, że remont lubińskiego kina zostanie ukończony jeszcze w bieżącym roku. Po zakończeniu remontu zostanie wymieniona także aparatura.

(ren)

Nowy most na Kaczawie

Już w kwietniu br. zostanie oddany do użytku nowy most na rzece Kaczawie. Most ten, budowany metodą kablo-sprężynową, połączy dwie wsie powiatu legnickiego: Bieniowice i Spalona.

Nowy most budowany jest na miejscu starego drewnianego mostu, który został całkowicie zniszczony podczas ostatniej powodzi.

(ren)

Tabletki drożdżowe z Legnicy

Wkrótce w Legnickich Zakładach Produktów Zielarskich przystąpi się do produkcji nowych tabletek, tak zwanych „drożdżowych”. Ten nowy lek — produkowany dotychczas jedynie przez Wielkopolską Wytwórnię Leków — stosowany przy złej przemianie materii, wprowadza również do organizmu kompleks witamin B.

Warto zaznaczyć, iż Zakłady Produktów Zielarskich zamierzają produkować miesięcznie około 0,5 mln. sztuk tych tabletek.

(ren)

Duży krok naprzód

Milionowe inwestycje i pierwsza spółka wodna

Duże plany na rok bieżący ma Wydział Melioracji Prędydum PRN w Legnicy. Na czoło wybiła się regulacja rzeki Kaczawy, Czarnej Wody i Wierzbak.

Gwoli ścisłości dodajmy, iż regulację 3-km. odcinka rzeki Kaczawy przeprowadzi się na terenie Legnicy. Dzięki tym pracom zostaną uregulowane warunki wodne na około 1200 ha pól i łąk.

W bieżącym roku przeprowadzi się ponadto konserwację rowów melioracyjnych na polach i łąkach Państwowych Gospodarstw Rolnych.

O tym, iż sprawa melioracji leży także na sercu rolnikom świadczy chociażby fakt założenia w Jezioranach pierwszej w powiecie legnickim spółki wodnej. Do spółki tej, do której zapisało się 22 mieszkańców tej wsi — przystąpili ostatnio rolnicy z sąsiedniej wsi — Gniewomierowa.

(ren)



Stefania Wieliczko
przewodnicząca
ZP Ligi Kobiet

Nie ma chyba w całej Złotorii mieszkanka, który by nie znał Stefani Wieliczko — długoletniej działaczki Ligi Kobiet. Przyjechała do Złotorii w pierwszych miesiącach 1946 roku z dalekiego Jarosławia. Od razu przystępuje do aktywnej działalności wśród kobiet. Początkowo organizuje kółko Ligi Kobiet w Zakładach Wyróbów Filcowych, które skupia 80 członkiń. Wyjeżdża też bardzo często w teren powiatu, gdzie organizuje kółka gospodyń wiejskich.

W Rządniku, Pielgrzymce, Nowym Kościele, Zagrodnie i wielu innych wsiach dobrze znana jest postać Stefani Wieliczko. W Zakładach Wyróbów Filcowych w krótkim czasie daje się poznać jako oddana działaczka społeczna. 800-osobowa załoga wybiera ją na przewodniczącą Rady Zakładowej. Zajmuje także wiele stanowisk społecznych. W 1950 roku jako członek Zarządu Powiatowego LK w Złotorii organizuje 9 dalszych Kół Kobiecych w PGR-ach. W kółach tych wygłasza pogadanki, odczytuje, organizuje kursy kroju i szycia a także pomoc dla wielodzietnych kobiet. Za aktywny udział w pracach społecznych otrzymuje dziesiątki listów dziękczynnych od kobiet z terenu powiatu i miasta, a od władz wojewódzkich i powiatowych nagrody i dyplomy.

Największą nagrodą było dla niej — mówi tów. Wieliczko — przyjęcie do Partii. Już od 1946 roku Partia powierza jej różne odpowiedzialne funkcje.

Jako kierownik społeczno-samorządowy PSS w Złotorii organizuje szereg kursów kroju i szycia oraz pieczenia i racjonalnego żywienia. W kursach tych wzięło udział ponad 600 kobiet. Ostatnio zostaje wybrana na przewodniczącą Zarządu Powiatowego LK.

Dziś mimo pełnienia szeregu funkcji społecznych, nie szczędzi sił i trudu w pracy nad sobą i organizowaniu opieki nad samotnymi kobietami i dziećmi. Stefani Wieliczko spotkać można bardzo często wszędzie tam, gdzie kobiety borykające się z trudnościami dnia codziennego potrzebują opieki czy fachowej porady.

(Dniak)

Co dał nowy podział administracyjny

Z dniem 1 stycznia br. zaszyły pewne zmiany w podziale administracyjnym powiatu złotoryjskiego. Zlikwidowano 5 Gromadzkich Rad Narodowych, a w miejsce należące do nich włączono do sąsiednich gromad.

W chwili obecnej Powiatowa Rada Narodowa posiada 21 jednostek — 2 miasta (Złotoria i Chojnow), 3 osiedla (Świerżawa, Wojcieszów i Wilków) oraz 16 gromad.

— Co dało to połączenie? — zapytaliśmy sekretarza PRN, p. Tadeusza Blachurę.

— Przede wszystkim mając mniej jednostek przed sobą będziemy mogli do nich dotrzeć i lepiej skontrolować pracę. Pozostałe GRN wzmocniły się administracyjnie. Poza tym uzyskano kilka budynków. W Dobroszowie i Grobli powstała szkoła. Ponadto w Dobroszowie uruchomi się biblioteka z czytelnia.

W budynku uzyskanym z GRN w Niedźwiedzicach uruchomimy początkowo punkt felcerski, a potem wiejski ośrodek zdrowia. (temil)

W pierwszych dniach nowego roku chojnowska PSS sprawiła swym klientom miłą niespodziankę, otwierając nowy sklep elektrotechniczny w Chojnowie przy placu 1 Maja.

Nowy sklep został bogato zaopatrzony w sprzęt elektrotechniczny, jak również aparaty radiowe oraz części wymienne.

Jest to pierwszy sklep elektrotechniczny w Chojnowie i dlatego sprowadzony towar cieszy się dużym popytem.

(Dniak)

Nowy sklep samoobsługowy w Chojnowie

W dniu
8 marca

Firma: MAMA

Daj czołko! Chcę pocałować — Czerwona zostanie plama...
Mamusiu, uważaj na to!
To pieczęć jest — Firma: Mama.
Dla matki to rozkosz całować
Swe dziecko. Tak czuję to sama.
Lecz na czołku wśród włosów
zostaje...

Wonna pieczęć — mej Firmy: Mama.

Nie maluj więc ust mamusiu! Dlaczego? To przecież reklama!

I symbol — to serce szminkowe — Miłości mej — Firmy: Mama.

To już maluj i całuj i całuj Też pod grzywką, gdzie pieprzyk i szrama.

Bij dużo słodkich pieczęci Na czołku mym — Firmy: Twojej: Mama.

WANDA BENE

O dalszy rozwój czytelnictwa

Grupa propagandowa w Złotorijskich Zakładach Wyróbów Filcowych spośród wszystkich innych grup działających w zakładach pracy powiatu złotoryjskiego ma największe osiągnięcia w propagowaniu czytelnictwa prasy i książek. Członkiem tej grupy — Danuta Florczak utrzymuje ścisły kontakt z miejscowym „Dziennikiem Książki” biorąc do rozprzedaży wśród załogi wiele książek.

— Jakże książki — pytamy — najwięcej czytają i kupują robotnicy?

— Najlepiej idą książki popularno-naukowe. Często kupujący przeglądają książki, pytają o treść, zawieszają doradcom, pokazują inne. Również kursy szkolenia partyjnego staraliśmy się zaopatrzyć w odpowiednie broszury.

— A co by jeszcze można zrobić w fabryce żeby usprawnić kółpota?

— Cóż, chciałabym, aby dyrekcja dała na ten cel chociaż jedną szafę, gdyż książki muszą przechowywać w swoim niezamkniętym biurku. W dni wypłat chciałabym przed portiernią organizować kiermasze książki. Szereg ciekawych książek rozłożyłabym na stołach i wtedy każdy mógłby lepiej wybrać. Nasza grupa propagandowa będzie organizować też różne konkursy czytelnicze z nagrodami.

Rozmawiał: GRAB



Stanisław Zdeb
„Znad Oki do Złotorii”

Coraz większą popularnością cieszy się w Złotorii miejska i powiatowa biblioteka publiczna. Z 20 tysięcy tomów korzysta 1.200 czytelników, których o każdej porze można spotkać wypożyczających książki w pięknie urządzonej sali bibliotecznej. Biblioteka ta zdobyła sobie właściwe miejsce w mieście i powiecie. Jej pracownicy potrafią zachęcić czytelnika, zdobyć coraz większe przywiązanie do książki.

Kierowniczka biblioteki Stanisław Zdeb od 15 lat mieszka w powiecie złotoryjskim. Jako żołnierz i Armii Wojska Polskiego nad Oką złożyła przysięgę i w batalionie im. E. Platera, walczyła o wolność naszej Ojczyzny.

W 1948 roku rozpoczęła pracę w bibliotece, a od 1953 roku zajmując stanowisko jej kierownika. Stanisław Zdeb w 1947 roku wstępuje w szeregi partii i jako działacz partyjny i społeczny dzień po dniu przyczynia się swą pracą zawodową i społeczną do rozwoju kulturalnego powiatu.

Dużo zmieniło się od tych lat w powiecie, dużo zmieniło się w bibliotece. W 1948 roku było zaledwie kilka punktów bibliotecznych i skromny ilościowo księgozbiór. Dziś 20 bibliotek i 36 punktów bibliotecznych na terenie powiatu liczy ogółem 48 tysięcy książek i około 7 tysięcy czytelników.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet życzymy tow. Stanisławie Zdeb dużo szczęścia osobistego i dalszych coraz to lepszych wyników w pracy kulturalno - oświatowej w powiecie. grab.

Uniwersalny POM

Okazuje się, że Państwowe Ośrodki Maszynowe — poza wykonywaniem usług rolniczych — potrafią znacznie więcej. Aby się o tym przekonać wystarczy zajrzeć do pracowni stolarskiej złotoryjskiego POM-u. Przy pomocy inż. Stanisława Nowakowskiego reporter miał okazję zapoznać się z pracą warsztatu. Na zamówienie Inspektoratu Oświaty Powiatowej Rady Narodowej, wykonuje się tu 150 dwuosobowych ławek uczniowskich i tyleż tablic.

Niezależnie od tego POM przystąpi wkrótce do produkcji ławek parkowych, które na wiosnę będą oddane do użytku. 150 ławek postawi się w Złotorii, a 300 we Wrocławiu. Będą one wykonane estetycznie i w różnych kolorach. Dla zakładu winiarskiego w Bogatynie warsztaty wykonują transportery.

— Zbliża się wiosna. Jak się do niej przygotować? — pytamy dyrektora POM-u, p. Franciszka Górzańskiego.

— Blisko 80 proc. maszyn jest już po remoncie. Przygotowujemy przede wszystkim ciągniki i maszyny towarzyszące. Z naszych usług korzystają chłopcy z północnej części powiatu, a leży tu ponad 30 wsi. Ponieważ mamy bardzo szczupły aparat, powołujemy tzw. pełnomocników, którzy będą jeździć po wsiach i w naszym imieniu zawierali z chłopami umowy na maszyny.

— Jakże POM ma trudności? — Odczuwamy brak fachowców, a poza tym mamy duże trudności z nabywaniem części zamiennych do ciągników.

(temil)

Czy wiecie, że...

...400 tysięcy zł wyda w tym roku złotoryjski Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych na zewnętrzne uporządkowanie niektórych domów. Za pieniądze te naprawi się płoty, murki, a gdzie trzeba będzie — zostaną zbudowane nowe ogrodzenia.

(L.M.)

K. I. Gałczyński

Mario,
jestem od Ciebie daleko,
Odpoczywam. Tu taka ładna wiosna.
A ty jedziesz „jedynką” przez Aleje Wojska Polskiego,
a na następnym przystanku już będzie wiosna.
Ósmego marca (słyszalas w radio?) dla policyjnych przyczyn
zabronił świętować twoim francuskim siostrzom rząd francuski.
To nas nie zaskoczyło. Cóż, rząd kapitalistyczny,
czyli, mówiąc po prostu, nieludzki.
A świat posiądą ludzie, Mario. Masz
i ty swój wpływ na cały świat, gdzie prości rządzić będą.
Pozdrów ode mnie Józka; i Szczecin nasz;
w ten dzień ósmego marca; w twoje święto.

K. I. Gałczyński

J. Tuwim

Dziewczę wiotkie, Joanno innego imienia!
Dawno już nie mówiłem do Ciebie kwiatami,
O fiołkami, Joanno! O woni wspomnienia,
Czerwonymi ustami, liliowymi listami!
Kwiat — może być mimozą, złotych łez fontanną,
Wiersz — deszczem słów majowych, dźwięczącą litaniją,
Więc pozwól, że Cię nazwę Klaryssą, Joanno,
która jesteś wkwiecona w te strofy Stefanią.

J. Tuwim

I. J. Kern

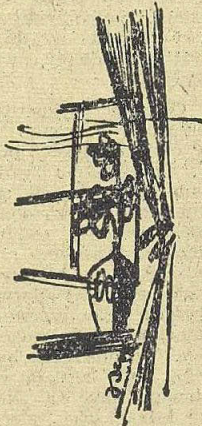
Dziewczyńno na prezent daj gwiazdę,
albo księżyc, co idzie nad miastem,
albo wiatr melodyjny jak temat,
albo noc, jakiej nikt nie miał i nie ma.

Oczywiście możesz dać jeszcze
Bramę, która chroni przed deszczem.
dzwonek z „ZAKRĘCIĆ PROSZĘ”
lilie,
pachnący groszek,
tom Deotymy, w skórce,
„Kocham Cię” — kredą na murze,
na skrzypce jakiś tercet
albo po prostu serce...

Osobiście polecam jednak
serce, księżyc i bramę.
Te rzeczy to rzecz pewna.
Wypróbowane.

I. J. Kern

W Dniu Święta Kobiet

Kwiatek
dla
Ewy...

Maria Hulajew

przewodnicząca ZP Ligi Kobiet

Mówiąc o p. Marii Hulajew powinniśmy przede wszystkim podkreślić jej zasługi społeczne, szeroko i aktywną działalność w ruchu kobiecym oraz wysoko cenioną pracę zawodową. Ale patrząc na nią mam ochotę powiedzieć naprzód kilka słów o jej walorach osobistych.

A więc tym, którzy p. Marię nie znają osobiście muszę powiedzieć, że jest ona drobna, szczupłą kobietą o pełnej ujmującej wdzięku urodzie. Jej inteligencja, niezwykła umiejętności i łatwość obcowania z ludźmi — to cechy, które z pewnością stanowią potrzebny i bardzo ważny czynnik przychodzący jej z pomocą w działalności społecznej.

O sobie p. Maria Hulajew mówi bardzo mało; ma czterastoletniego syna uczącego się we Wrocławiu, męża straciła przed kilkunastu laty. W Legnicy są we dwie z matką. Na tym p. Maria zamyka swój osobisty życiorys.

P. Hulajew przyjechała do Legnicy w 1948 r. W tym też czasie rozpoczęła pracę zawodową w Inspektoracie Oświaty, a społeczną w Lidze Kobiet — na odcinku likwidacji analfabetyzmu.

W roku 1950 p. Hulajew przeszła do spółdzielczości i w tym samym czasie została wybrana wiceprzewodniczącą Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, która w owym okresie miała już bardzo poważne osiągnięcia na terenie miasta i powiatu.

W roku 1958 po połączeniu obu zarządów — Miejskiego i Powiatowego p. Hulajew zostaje przewodniczącą Zarządu Powiatowego LK, biorąc na swe barki olbrzymie zadanie dźwigniwej organizacji na nowe tory, rozszerzenia jej działalności i podniesienia do właściwej rangi.

P. Hulajew z zapałem mówi o wielkich i śmiałych planach Zarządu Ligi Kobiet na przyszłość, cieszy się z pokonywania powolnych trudności i z dokonanych już osiągnięć na polu rozszerzenia działalności legnickiej organizacji kobiecej. Obecnie Liga Kobiet stawia sobie jako główne zadania — pomoc kobiecie wiejskiej na odcinku oświaty i higieny, opiekę nad matką i dzieckiem, wychowanie kobiety w duchu solidarności i wzajemnej pomocy i wiele, wiele innych.

W przededniu 50-lecia istnienia Ligi Kobiet na terenie i 15 rocznicy święta kobiet w dniu 8 marca — Zarząd Ligi zajęty jest przygotowywaniem do uroczystego obchodu tych rocznic.

P. Hulajew poza odpowiedzialną i trudną funkcją przewodniczącej Zarządu Pow. LK jest również członkiem Naczelnej Rady Spółdzielczej. Odniosła Orderem Zasługi. Działaczka Ruchu Spółdzielczego. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała za pracę społeczną, a w bieżącym roku — za zasługi dla m. Legnicy — Srebrną Odznakę Honorową.

P. Maria Hulajew z okazji 8 Marca życzy wszystkim kobietom pomyslnych wyników w pracy zawodowej, szczęścia osobistego i wychowania dzieci na ludzi uczciwych i pełnowartościowych.

My z kolei życzymy p. Hulajew — matce chrzestnej M/S „Legnica” — by jej ośmianna praca społeczna przyniosła jak najlepsze wyniki i osiągnięcia, z których korzystać będą mogły wszystkie kobiety naszego terenu.



J. Tarkowska

dyrektor LZWP

Zamiast starszej kobiety o surowym wyglądzie, którą w swej wyobraźni umieszczałam za biurkiem dyrektorskim w Legnickich Zakładach Wyrobów Papierowych — wita mnie w swym pokoju młoda przystojna blondynka p. Janina Tarkowska — dyrektor zakładów.

W czasie młodej rozmowy dowiaduję się, że dyrektor Tarkowska, mimo młodego wieku ma poza sobą kilkunastoletni okres pracy zawodowej, którą rozpoczęła w Wojewódzkim Zarządzie ZWM w Katowicach. W Legnicy mieszka i pracuje od 1949 r., a od 5 lat jest dyrektorem LZWP. Poza tym pełni jeszcze szereg funkcji społecznych — jest członkiem Plenum Komitetu PZPR w Legnicy, członkiem Ligi Kobiet, jakomatką pracuje w szkolnym Komitecie Rodzicielskim i... stop. Łatwiej byłoby mi powiedzieć o jakich organizacjach społecznych p. Tarkowska nie należy.

— Jakże zagadnienia traktuje pani jako najważniejsze w swej pracy zawodowej?
— Sprawa najdonioślejsza to wychowanie ludzi. To rozumna i wieloletnia troska o ich sprawy. To wyrobienie w każdym człowieku poczucia obowiązku i odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Problemowi temu poświęcam maksimum uwagi. Moją wielką troską są również tragedie rodzinne wielu naszych pracowników wynikające z alkoholizmu mężów. Dlatego też uważamy, że problem „alkoholu” należy wysunąć na czoło zagadnień społecznych.

— Jak łączy pani ogrom pracy zawodowej i społecznej z obowiązkami rodzinnymi?
— pytam z zaciekawieniem.
— Mój domowy kolektyw serdecznie pomaga mi we wszystkim — mówi z uśmiechem p. Tarkowska. — Mam dwie córeczki, dzielne młode gospodynie i bardzo dobre uczennice. Jestem z nich bardzo dumna. Zresztą uczymy się wszystkie — córki w szkole podstawowej, a ja w Zaczynny Studium Ekonomicznym w Warszawie, które ukończę w tym roku.

Zegnamy p. Tarkowską myśląc, że jej córki też mogą być dumne z mamy, która jest dzielnym dyrektorem, odznaczonym Srebrnym Krzyżem Zasługi, aktywną działaczką partyjną i społeczną, dobrą gospodynią i... dobrą uczennicą.



A. Chlebowska

czł. Spółdzielni Prod. w Bielaniech

Chlebowscy osiedlili się w Bielaniech w 1946 r. Przyjechali tutaj wraz z innymi rodzinami z woj. kieleckiego, gdzie pozostawili skąpe spłachetki nieurodzajnej ziemi, które nie mogły ich wyżywić. Pierwsze lata były ciężkie i trudne. Trzeba było mieć ręce ze stali, upór i niezłomną wiarę w lepszą przyszłość. Na początek mieli jedną krowę na dziewięć rodzin. Tył, aby odzilić mlekiem najmłodsze dzieci.

W roku 1950 — po długich wahaniach i sporach z najbardziej nieufnymi — założono spółdzielnię, do której weszły 22 rodziny. Pierwsza spółdzielcza dniówka wynosiła 9 złotych. Dniówka w roku 1959 wyniosła 69 zł, a byłaby większa, gdyby nie kleska suszy.

Anna Chlebowska jest wzorową gospodynią i matką siedmiorga dzieci. Najstarszy syn jest traktorem w spółdzielni, drugi kształci się w Technikum Mechanizacji Rolnictwa, trzecie dziecko chodzi do szkoły i uczy się na piątki. Dwoje jeszcze w domu. Mimo to znajduje czas na pracę w spółdzielni i w ub. roku wypracowała 134 dniówki.

Tow. Anna jest od roku 1947 aktywnym działaczem partyjnym i społecznym, długoletnim członkiem zarządu spółdzielni i przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich. Za swą działalność została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Gdy wyrażamy jej swój podziw, Anna Chlebowska mówi:

— Czy to tylko ja tak pracuję? A Katarzyna Chruścińska, a Olga Tarka i inne kobiety? Wszystkie pracujemy ile która ma siły.

Dowiadujemy się jeszcze, że Katarzyna Chruścińska również została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.
Nasza wizyta trwa już bardzo długo, zegnaliśmy więc gospodynię, która na zakończenie prosi:

— Napisać w swojej gazecie, że Bielanie proszą gorąco o przedszkole, choćby na okres lata, kiedy musimy iść do pracy w pole. Poza tym chciałabym bardzo, aby nam umożliwiono wymianę młaki na chleb.

Po wyjeździe z Bielania długo analizuję wywieszone z tych odwiedzin wrażenia. Są bardzo mocne. Gospodyni wiejska Anna Chlebowska, to człowiek, który mnie zdumiewa i zachwyca. Człowiek całkowicie dojrzały społecznie.



Sonia Fiszer

prac. „Ruchu” w Legnicy

— Miałam 14 lat, kiedy wstąpiłam do Komunistycznej Partii Polski — mówi tow. Sonia Fiszer, rozpoczynając opowieść o swym trudnym życiu. Spostrzega przy tym swój niedowierzający wzrok, więc powtarza raz jeszcze:

— Tak, proszę pani, to prawda. Byłam wówczas bardzo biedną dziewczyną, moi rodzice nie mogli nawet posłać mnie do szkoły. Tym bardziej więc, tym goręcej pragnęłam się uczyć i tym mocniej pragnęłam walczyć o prawo do nauki dla biednych, o sprawiedliwość społeczną, o lepsze jutro dla ludzi ciężkiej pracy. Pożerałam wprost książki. Czytałam m. in. Sinclaira, który ostentacyjnie zbroił mi do walki o prawa dla każdego człowieka.

Dalej tow. Fiszerowa opowiada o swej pracy konspiracyjnej w KPP, o nieustającym niebezpieczeństwie w jakim żyła przez szereg lat. Arrestowana w Warszawie w roku 1934 za działalność komunistyczną, zostaje zwolniona po blisko dwu latach, korzystając z amnestii.

Po wyjściu z więzienia powraca do swych towarzyszy, powraca do pracy partyjnej, której kres kładzie w 1938 r. rozwiązanie KPP. Przychodzi tragiczny wrzesień 1939 r. Niemcy wkroczyli do Warszawy. S. Fiszer wraz z rodziną ucieka przez ziloną granicę do Związku Radzieckiego. Wraca do Polski w roku 1946. Wraca już jako wdowa z trojgiem dzieci. (Mał pościła na froncie wschodnim). Przyjeżdża do Legnicy. Nowe życie zaczyna od ciężkiej pracy fizycznej. Wstępuje w szeregi PPR, jest instruktorem i wykładowcą. Później obejmuje kierownictwo Domu Dziecka.

Obecnie S. Fiszer pracuje jako magazynier w legnickim „Ruchu”. Jest nadal aktywnym działaczem PZPR, członkiem Plenum Zarządu, TPPR i członkiem Zarządu Ligi Kobiet.

— Jakże dala pani sobie rękę z wychowaniem swych dzieci?

— Moja najstarsza córka studiując obecnie medycynę, syn jest na politechnice, a najmłodsza córka kończy w tym roku liceum ogólnokształcące.



N. Popławska

kierownik oddziału PCK

P. Natalia Popławska uparcie protestuje przeciw zamieszczeniu w „Wiadomościach” choćby kilku słów o jej działalności i o niej samej.

— Jeśli zaliczacie mnie do leżącego zresztą grona legnickich działaczek społecznych, jeśli pozytywnie oceniacie moją pracę — to dostateczna dla mnie nagroda.

Długo musiałam przekonywać p. Popławska, że zamieszczając kilka wrażeń o naszych kobietach 15-lecia — równie gorąco i serdecznie możemy o tych, z których nie zdołamy napisać szerzej z powodu braku miejsca.

A oto krótkie streszczenie naszej dalszej serdecznej rozmowy. P. Popławska przyjechała tu z mężem i czworgiem dzieci w sierpniu 1945 r. Przez pierwsze lata zajmowała się wychowywaniem swego najmłodszego dziecka. W roku 1950 rozpoczęła pracę jako kierownik Oddziału PCK w Legnicy i do dnia dzisiejszego pozostaje na tym stanowisku. W latach 1951 — 1953 Oddz. PCK trzykrotnie zajął i miejsce we współzawodnictwie pracy na szczeblu wojewódzkim i otrzymał na własność proporzek przemachni.

Sluchając opowiadania p. Popławskiej o pracach PCK, dochodzi do wniosku, że wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z doniosłości roli i zadań spełnianych przez te placówki.

PCK prowadzi szkolenie sanitarnie dorosłych i młodzieży, organizuje drużyny i posterunki sanitarne w zakładach pracy, w szkołach i na wsiach, ciągle jeszcze rozciąga opiekę nad repatriantami i podejmuje różne akcje o charakterze charytatywnym zależnie od potrzeb, które nasuwa samo życie. Słowem człowiek kierujący placówką powiatową PCK musi mieć nie tylko zdolności organizacyjne, ale również wielkie serce.

Poza tym p. Popławska pełni szereg poważnych funkcji społecznych: jest członkiem Komisji Zdrowia przy Prezydium MRN, członkiem Zarządu TPPR, pracuje w Zarządzie Ligi Kobiet, w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej i w innych organizacjach.

Dowiaduje się również, że p. Natalia jest rodem z Warszawy.

— Czy myśli pani o powrocie do Warszawy?

— Nigdy. Kocham Legnicę i nigdy jej nie opuścić. Tutaj wychowałam czworo dzieci. Tutaj walczyłam z trudnościami powojennego życia, tutaj zdołam je odbudować.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej p. Popławska została odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Srebrną i Złotą Odznaką Honorową PCK.

Zegnamy p. Popławska mówiąc:

— Musimy wszystkie kobiety zaangażować do pracy społecznej, bo tylko wspólnym wysiłkiem zdołamy sprostać zadaniom, jakie jeszcze mamy przed sobą.



J. Darulewska

Instruktor kulturalno-oświatowy ZZK

W późne sobotnie popołudnie odwiedziłam Dom Kultury Zw. Zaw. Kolejarzy. Instruktor kulturalno-oświatowy — p. Janinę Darulewską zastaje jeszcze przy pracy.

Mało mamy czasu na rozmowę, bo za pół godziny rozpocznie się próba szkolonego przez p. Darulewską zespołu kolejowego.

— Czy lubi pani swoją pracę?

— pytam na wstępie.

— Lubię — to mało. Jestem po prostu w niej zakochana. Praca na odcinku kulturalno-oświatowym zawsze najbardziej mnie pociągała, a ponadto kocham młodzież, z którą szczególnie chętnie pracuję.

— Od jak dawna jest pani mieszkanką Legnicy?

— Przyjechałam tu w lipcu 1945 r. — Wiadomo mi, że należy pani do grupy najbardziej ofiarnych i aktywnych działaczek społecznych na naszym terenie. Proszę zatem o serię informacji dotyczących tej działalności w pierwszych latach powojennych.

— W r. 1946 zorganizowaliśmy na terenie tej, weszła PKP kolejowe Koło Ligi Kobiet działające wydatnie na odcinku kulturalno-oświatowym i opieki nad matką i dzieckiem. Z funduszy uzyskanych z imprez artystycznych zorganizowaliśmy w lecie 1946 r. pierwsze półkolonie dla dzieci.

Dziś Ligi Kobiet była spółdzielnią pn. „Nasza Przyszłość”, w której pracowały kobiety przeszkolone na naszych kursach kroju i szycia. Później placówka ta została przejęta przez obecną spółdzielnię „Jedność”.

Przez wiele lat działalność społeczna p. Darulewskiej była tak rozległa, że trudno sobie wyobrazić jak mogła zmieścić w czasie swe liczne obowiązki.

Po dzień dzisiejszy jest członkiem Zarządu Ligi Kobiet i członkiem Egzekutywy KP PZPR. Przez dłuższy czas była radną Wojewódzkiej Rady Narodowej i Powiatowej Rady Narodowej, była korespondentem prasy wojewódzkiej, członkiem Zarządu Powiatowego TPD i szkolnego komitetu rodzicielskiego.

Przez wiele lat zasiadała jako ławnik w Sądzie Powiatowym. O tej ostatniej działalności p. Darulewska mówi ze smutkiem: — Sądzenie i karanie nieletnich było dla mnie ciężkim przeżyciem. Wiedziłam bowiem, że odpowiedzialność za młode, wypalone charaktery ponoszą rodzice i oni to powinni ponosić karę za winy swych dzieci.

Córki p. Darulewskiej są już na studiach. Jedną w Wyższej Szkole Muzycznej, a drugą w Wyższej Szkole WF.

Za pracę w ruchu kobiecym i działalność kulturalno-oświatową p. Darulewska została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką Honorową za zasługi dla m. Legnicy otrzymała w roku bieżącym.

— Przekazicie ode mnie za pośrednictwem Waszego pisma — prosi p. Darulewska — wyrazy głębokiej wdzięczności wszystkim koleżankom aktywistkom społecznym za ofiarną współpracę w najtrudniejszych pierwszych latach po wojnie.

Rozmawiała: Krystyna Franus

Park XV - lecia

W jednym z poprzednich numerów „Wiadomości Legnickich” ukazał się artykuł, w którym ob. Darulewska wystąpiła z projektem, by z okazji XV-lecia odzyskania Ziemi Zachodnich — społeczeństwo podjęło w czynie społecznym budowę parku XV-lecia i że Zarząd Zieleni Miejskiej chętnie w tej sprawie udzieli pomocy w pokierowaniu pracami tak, by przy pomocy społeczeństwa zostały zasadzone drzewa i krzewy, i w ten sposób miasto i społeczeństwo wzbogaci się w nowy park.

Myśl ta jest bardzo wzniosła i pożyteczna. Zieleni dla miasta i jego mieszkańców ma duże znaczenie. Cieszy mnie każde drzewko nowo posadzone, a martwi niewymownie każde drzewko rozmyślnie zniszczone. Nie chciałbym by wyglądało to na jakąś autoreklamę, ale obiektywnie podkreślić muszę, że w latach 1958 i 1959 Zarząd Zieleni Miejskiej zasadził więcej drzew i krzewów, aniżeli w ubiegłych latach swej działalności.

Nie mam zamiaru sprawiać ob. Darulewskiej najmniejszej przykrości, ale w sprawie rzucanej przez nią myśli, odnośnie założenia nowego parku, osobiście jestem innego zdania. Przede wszystkim nie widzę na terenie Legnicy odpowiedniego do założenia na park rozległego terenu. Ponadto, co jest głównym — miasto nasze posiada dość rozległe tereny zielone, ma bowiem park miejski o pow. 36 ha; pasy zieleni nadbrzeżnej rzeki Kaczawy i 44 zieleńce na terenie miasta zajmują obszar 38 ha, dwa ośrodki przywodne łącznie z 4 ha lustrem wody zajmują obszar 13 ha, wreszcie jest przy ul. Złotoryjskiej tzw. lasy komunalny o pow. 54,5 ha — razem 141,5 ha, co w przeliczeniu na 1 mieszkańca wynosi ponad 22 m² zieleni, jest to w skali kraju b. wysoka przeciętna na jednego mieszkańca i nie wiele miast ją osiąga. Z tego też względu Prezydium i Rada Miejska nie uznają za konieczne poszerzać powierzchni terenów zie-

lonych, o raczej posiadane tereny odpowiednio konserwować. W związku z tym zobowiązały Zarząd Zieleni do podjęcia i kontynuowania prac dla zagospodarowania lasu komunalnego na park miejski.

54 ha lasu, to jest duży kompleks wyrosniętego drzewostanu — położony prawie że w mieście, przy idealnej komunikacji pieszej i tramwajowej, a nawet przy przystankiem tramwajowym. Konfiguracja terenu wprost idealna do stworzenia tam uroczyska i „raju dla młodzieży”. Można pomyśleć tam o szeregu atrakcyjnych urządzeń, jak np. o budowie muszli koncertowej — są tam warunki dla budowy toru saneczkowego, małej skoczni narciarskiej, placu zabaw i ogniska harcerzy itp. co w naszym nie umniejsza dużego arealu na aleje spacerowe i miejsca wypoczynkowe dla starszej ludności miasta. Lasek ten jest zaniedbany, wygląda jak dżungla.

Obecnie wykonuje się tam przecinki i wyrąb — tak, by w efekcie uzyskać prześwietlenie i umożliwić rozwój rosnącym tam drzewom. W obrębie tego kompleksu dosadzono w roku 1958 — 1959 ponad 2500 szt. drzewek, założono szkółkę leśną w której posiadamy już około 8000 sztuk jednorocznych sadzonek dębu czerwonego, odpowiednią ilość sadzonek topoli, wierzb płaczących, poważna powierzchnia została obsiana nasionami lipy, co rokuje nadzieję na kilkanaście tysięcy sadzonek.

Wysiano też i inne nasiona, a wszystko z myślą o potrzebach zagospodarowania tego lasu na park miejski. W roku 1960 zostaną podjęte, przez odpowiednich fachowców, prace nad projektem, planem i dokumentacją. Można mieć nadzieję, że sprawa urządzenia tam parku nabierze już w bież. roku wyraźnych konturów. Jednak tempo przeobrażeń dżungli na park załóżne będzie od środków które w bież. roku są bardzo szczupłe.

W każdym jednak razie, mam nadzieję, że w tym roku wiele tam się zrobi i że już obecnie można uważać lasy za obiekt w toku zagospodarowania i typować na Park Piętnastolecia Ziemi Odzyskanych.

I. H.

Reportaż z sali sądowej

— Bić dziecko przez 15 minut, to już nie kara ale katowanie — zeznaje świadek i dziś jeszcze na myśl zachłystuje się łzami.

— Zarówno ojciec jak i matka w wieloletni sposób znęcają się nad tym chłopcem. Ja też mam dzieci i nieraz je ukarzę, ale, żeby tak bić aż z twarzy krew pocieknie, aż pocałuje ojcu buty, błagając, aby przestał? — W podobny sposób zeznają i inni świadkowie przybyli na rozprawę w legnickim sądzie opiekuńczym.

Ojciec — młody człowiek w mundurze kolejarza wysłuchuje tych oskarżeń bez większego jak się wydaje przekonania. Jego zdaniem dzieciaki jest krnąbrny, kłami i chyba wdał się w matkę, która niewiele była warta. Żywi go i ubiera, ale poza tym ma jeszcze kilkoro młodszych dzieci i nie zastanawia się nad metodami wychowawczymi. Swemu najstarszemu przypisał etykietę ziego dziecka i w myśl tej zasady tłucze go gdzie popadnie. Przy tej okazji wyładowuje także swój żal za zbyt dużo kłopotów, jakie dźwiga na swoich barkach, za różne zawiedzione nadzieje, za „pokiwane” życie. Bywa i tak.

Pedagogika uczy, że bicie dzieci jest oznaką słabości wychowawców, którzy trud wychowania starają się zastąpić kijem. Często prześladowany sam staje się prześladowcą. Ojciec chłopca chyba nie zastanowił się nad tym, że wychowuje może przyszłego sadybę. Nie pomyślał, że zabija w dziecku poczucie ludzkiej godności, że w rezultacie oprócz bicia nie boi się ono już niczego i z niczym innym nie potrafi się liczyć. Tak powoli wypacza się charakter. Każdy człowiek posiada dobre i złe skłonności, ale wychowanie dziecka zależy przede wszystkim od rodziców. Strach przed biciem powoduje inne przestępstwa. Tak było ze sfalszowanym świadectwem malca. Bojąc się „lania” za pozostanie na drugi rok w tej samej klasie, „poprawił” cenzurę. Stąd także biera się przypuszczalnie jego kłamstwa, na codzień i wiele innych sprawek.

Sąd poprzestał na ograniczeniu władzy rodzicielskiej, comiesięcznym składaniu sprawozdań ze sprawowania opieki nad synem i kontrolą ze strony sądowego kuratora.

Tyle sąd. A my jeszcze dodatkowo zadajemy sobie pytanie — czy ojciec kocha małego syna? Niech na to odpowiedzą sami czytelnicy. Nam się wydaje, że postępowanie jego świadczy o czymś krótkowidczym.

To samo pytanie zadajemy sobie przy następnej sprawie, kie-

rują nią względy? Chęć zemsty na ciocie za poparzenie, a może jakieś tam inne między nimi sprawy? Miłość do dziecka? Sad wyszedł z tego ostatniego założenia zwracając uwagę na to, że matka dziecka, z tymczasem na korzytarzu przed sąłą rozpraw denerwuje się młodą, przystojną kobietą. — Niech się pani nie martwi, wszystko będzie dobrze — pociesza ją inna, również czekająca na swoją kolej. W takich wypadkach budzi się w ludziach solidarność i poczucie wspólnoty w obliczu podobnej sprawy. Korzytarze sądowe to jakby oddzielna sala rozpraw, na której krzyżują się plotki, urabiają opinie...

Z kobietą przyszedł tu miły chłopak lat około 10, będący jej siostrzeńcem. Półsierota (ojciec przebywa w więzieniu) od czasu, kiedy matka zginęła w wypadku, wychowywał się u niej. Ciocę bardzo zależy na przysposobieniu malca, zaangażowała nawet adwokata.

Jak wynika z przewodu sądowego — ojciec nigdy nie interesował się synem jeszcze gdy żył w separacji z matką. Nie przysłał na niego pieniędzy nie odwiedzał. Przyszedł jednak na rozprawę dziadek chłopca człowiek skromny, uczciwy, co prawda już niezbyt młody, który też chciałby przysposobić chłopca. Dobrze temu małemu — myślimy. Wszyscy go tak kochali...

Sędzia podpisuje jednak dodatkowy aspekt sprawy. Po matce należy się odszkodowanie w wysokości około 20 tys. zł. Oboje zainteresowani zastrzegają się, że nie chodzi im o pieniądze, a tylko o kochaną sierotę. Tu sędzia wyjaśnia, że suma ta złożona musi być na książeczkę jako depozyt dla dziecka, a podejmowanie tych pieniędzy odbywać się może tylko za każdorazową zgodą sądu. Były już takie wypadki, że rodzine chodzili własnie o ten „drobniaczek” i materialnie korzystali. Ale nie przesadzajmy sprawę. Kto z dwójga ludzi naprawdę i więcej kocha dziecko? Znowu stajemy przed problemem tak bardzo trudnym do rozstrzygnięcia. Tak czy inaczej sąd będzie musiał coś postanowić po dodatkowym przesłuchaniu ojców. Do tego czasu rozprawa będzie jeszcze odroczona.

Po przerwie stawia się tutaj jeszcze jedna matka, kobieta w wieku lat trzydziestu kilku, której należałoby odebrać syna. Właściwie przecież od lat weale się nim nie opiekuje. Chłopak dziś już 17-letni wychowywał się w centralnej Polsce u babki, która niedawno zaczęła bić i znieważać i w ten sposób jego sprawa trafiła do sądu.

Matka po śmierci ojca niewiele się nim zajmowała. Znaczenie więcej obchodził ją jej przwiaczek, z którym mieszka od lat w Legnicy oraz majątek babki, którą ta ostatnia nie chciała się zrzec za swego życia. Majątek obchodził chyba także i przwiaczek. Jak twierdzi kobieta ostatnio nie mogąc doczekać się zapisu grozi jej ożenienie się z inną.

Syna, jak już nadmieniliśmy, należałoby matce odebrać. Ponieważ jednak kończy niebawem 13 lat życia nie ma potrzeby tego robić. Będzie pełnoletnim zadenuduje sam o sobie i sam za siebie będzie odpowiedzialny. Za to, że wyrósł na chuligana, odpowiedzialna jest jego matka, ale już nie przed prawem.

I tak — jedna po drugiej przewijają się przed sądem sprawy dzieci potrzebnych i zbytecznych, kochanych i wykorzystywanych dla wladomych tylko dorosłym celów. Dzieci, w których obronie sędzia zdecydować musi słusznie i sprawiedliwie o ich dalszym losie. Trudno, tak być musi skoro ludzie najbardziej od tego powołani — mamy na myśli rodziców — nie chcą się tego podjąć lub nie mogą. Czy zdecydowanie najsluszniej i najlepiej mogą powiedzieć tylko one same o wpływie pewnego czasu. Oby dal sze życie oszczędziło im rozczarowań.

(Mik)

KOCHA
CZY
NIE
KOCHA...

dy przed sądem stają dwie płaczące kobiety. Jedną jest matką kilkuletniego syna, którego, będąc czasowo bez stałego zajęcia, oddała na wychowanie do swojej ciotki. Miała jej za to płacić umowne sumy pieniężne i w miarę możliwości to czyniła. Skoro jednak po pewnym czasie chciała zabrać dziecko, ciotka poparzyła ją bardzo dotkliwie wrzaskiem i odmówiła zwrotu wychowania matki praw rodzicielskich (jak dziecku dorosło, to sam zdecydował) a w najgorszym razie odesłania go do domu dziecka, o ile matka nie zapłaci jej odszkodowania za długi okres wychowywania malca.

Matka jest tylko matką. Obecnie pracuje w jednej z legnickich fabryk i za wszelką cenę chce zabrać dziecko do siebie. Z ojcem rozwiodła się, sama ma jeszcze dwoje dzieci. Będzie jej naturalnie ciężko. Jakież więc kie-

MIEDZYAKŁADOWY KLUB ZWIĄZKOWY PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

zastrudni pracownika na stanowisku kierownika klubu.

Wymagane wykształcenie wyższe humanistyczne lub pełne średnie udokumentowane kilkuletnią pracą w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

Wynagrodzenie do 2.000 — zł miesięcznie w zależności od posiadanych kwalifikacji. R-20

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO świadectwo szkolne z ukończenia 8 klasy Zasadniczej Szkoły Handlowej w Legnicy wydane na nazwisko Juchiewicz Scholastyka. D-46

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 176 wydaną przez Liceum Pedagogiczne w Legnicy na nazwisko Kucpę Anna. D-52

ZGUBIONO przepustkę Nr 324 do Huty Miedzi w Legnicy na nazwisko Burdyl Eugeniusz. D-47

UNIEWAZNIA się zagubioną przepustką do Zakładów Dzielarskich im. H. Sawickiej na nazwisko Wleciał Janina. D-48

ZGUBIONO świadectwo z ukończenia IX kl. Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie Legn. wydane na nazwisko Drozd Adolf. D-49

ZAMIEŃNIE 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ogród w Jeleniej Górze na podobieństwo z balkonem (1 lub 2 piętro) w Legnicy. Informacje: Legnica ul. Liebknechta 10. — A.D.M. D-50

SACHARYNE w każdej ilości kupi Wytwórnia w Legnicy ul. Kazimierza Wielkiego 14 tel. 27-42. D-51

WIADOMOŚCI LEGNICKIE — redaguje kolegium w składzie: Michał Domagała, Adela Korąs (redaktor naczelny), Anna Matuseczak, Ignacy Pressler, Wacław Topoliński, Alojzy Wacławek (sekretarz red.) i Wacław Waszak.

REDAKCJA: Legnica ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406.

WYDAWCA: Prezydium MRN — MDK Sekcja Prasowa „Wiadomości Legnickie”, Legnica ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406.

Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia ramkowe oraz drobne przyjmują sekretariat wydawnictwa pokój nr 3. Wpłaty: NBP Oddz. Legnica, konto Nr 1620-96-72. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych rekwizytów nie zwraca się.

Zamówienia na prenumeratę przyjmowane są przez Oddział PUPIK „RUCH”, urzędy pocztowe, listonoszy i sekretariat wydawnictwa. Cena prenumeraty: miesięcznej 4,35; kwartalnej 12,00; półrocznej 26,00 i rocznej 52,00 zł.

Nakład 9.000 egz.

H-15

Głos ma ZHP

Wesoły kulig

Warmatowice — wieś zaciszna i spokojna. I taką by pozostała w niedzielę 31 stycznia, ale diabeł się w to wdał! Bo nikt inny tylko on mógł po błoce i wodzie pędzić z Legnicy 20 rozemnianych dziewcząt i chłopców, aż do tej wioski. I po czym, pytam, po czym? W Legnicy śniegu tyle, co kot napłakał, a oni jadą na kuligi! Przyjacielsko — złośliwy harcerz — motocyklista pojechał z nimi, aby w razie potrzeby dowieźć bractwo z powrotem do Legnicy, ale niepotrzebnie. Im nawet po błoce kulig się udał.

Pod Warmatowicami znaleźli jeszcze tyle śniegu, by się dowoli wytuch śnieżkami. Nie brakło przy tym naturalnie i miejscowej dzieciarni. A na widok dzieci legnicki Krag Wodźów Zuchowych nigdy spokojnie nie usiadł. Już smyki czapla po śniegu, już im po-

kazują najlepsze zjazdy dla sanki. Wyszyły mamy z domów, poszeptaly między sobą i... o zgrozo!! Na czystą podłogę w świetlicy wpuszczają pół setki zabłoconego bractwa. Odtajalo na butach i w sercach.

Wypada się przedstawić (byli w cywilu), więc jedna, dwie piosenki harcerskie — warmatowiczanie kiwają głowami. Już jeden, drugi i dziesiąty tata wchodzi do kręjącego się koła. Śmiechu, zabawy, piosenek zostawili tam pełną świetlicę. Przerwywać zabawy nikt nie miał ochoty, ale wreszcie trzeba było wracać do Legnicy.

Odjechali zaproszeni na przyszłą niedzielę. Następną jednak niedzielą przyniosła mróz i zupełnie brak śniegu. Ale czy „kregowcy” długo spokojnie usiedzą? Ja — bo w to nie wierzę. Tacy oni już są!

H. S. I.

To zainteresuje poborowych

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej od dnia 1 marca br. będzie przyjmować podania o odroczenie zasadniczej służby wojskowej poborowym, którzy w roku ubiegłym korzystali z odroczenia oraz dla mężczyzn urodzonych w roku 1940.

Odroczenie zasadniczej służby wojskowej przysługuje tylko poborowym, którzy mają na swym utrzymaniu niezdolnych do pracy członków rodziny (rodziców, żonę, dzieci i rodzeństwo).

Poborowi, względnie członkowie ich rodzin ubiegający się o odroczenie powinni złożyć podanie oraz odpowiednie zaświadc-

czenie w Referacie Wojskowym Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Bliższych informacji w sprawie odroczenia służby wojskowej udziela Referat Wojskowy Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium MRN Legnica, pl. Słowiański 3, III p. pokój 77.

Ostateczny termin składania podań upływa z dniem 31 marca 1960 roku.

Kierownik
Wydziału Spraw Wewnętrznych
mgr Wł. Biedroń

KOMUNIKAT

OKRĘGOWA SPÓDZIELNIA MLECZARSKA W LEGNICY zawiadamia delegatów wybranych na zebraniach gromadzkich, że w dniu 10 marca 1960 r. w lokalu Klubu Młodzieżowego przy ul. Jordana 7 odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW dla podsumowania osiągnięć spółdzielni za rok gospodarczy 1959.

R-33

Zawiadomienie

Uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 11 listopada 1959 r., nr 158/59 — zostały utworzone

LEGNICKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W LEGNICY

z siedzibą przy ul. Sądowej nr 1.

Wyżej wymienione przedsiębiorstwo przejęło agendy Legnickich Zakładów Przemysłu Spożywczego nr 1 i 2 oraz browaru w Legnicy.

Wszelkie sprawy związane z uprzednią działalnością wymienionych przedsiębiorstw prosimy kierować na wyżej podany adres.

Jednocześnie podajemy brzmienie naszego konta bankowego: NBP, Oddział w Legnicy, konto nr 1820-6-227.

R-31

Legnickie Zakłady Gastronomiczne

polecają swoje lokale na terenie Legnicy, a mianowicie:

kawiarnię „Bałka” przy ul. Wrocławskiej, czynną od godziny 7 rano, wydającą śniadania popularne i wiedeńskie; kawiarnię „W-Z” przy ul. Wrocławskiej, znana z wymienionej kawy i codziennie świeżych ciastek. — W godzinach popołudniowych zapraszamy do „Wu-Zetki” na koncert; restaurację „Polonia” przy ul. Skarbowej — obiady od godz. 13 — dancing — Cocktail-Bar — od godz. 20 do 1 w nocy. — Orkiestra pod dyr. Kwiatkowskiego.

R-30

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI GALANTERYJNYMI (dawny „Centrol”)

HURTOWNIA W LEGNICY, ulica E. Plater 25/27 — telefon nr 615

zawiadamia PT KIENTELE

że posiada na magazynie pełny asortyment GUZIKÓW produkcji przemysłu kluczowego i spółdzielczego pełny asortyment PRZYBORÓW DO SZYCIA — jak igły ręczne i maszynowe, napastrki, kredę krawiecką, zatraski, zamki błyskawiczne oraz olbrzymi wybór

NICI SZWALNICZY I SZLACHETNYCH do haftu i robót ręcznych.

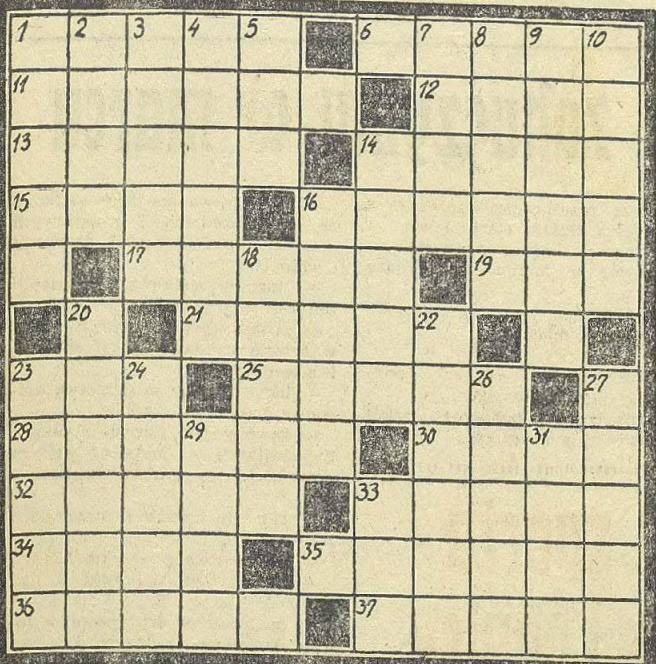
Posiadamy również duży asortyment WSTĄŻEK, TAŚM, GUMY oraz inne artykuły pasmanteryjne.

UWAŻA!

ZAKŁADY PRACY, PGR posiadamy na składzie wszelkiego rodzaju pomyb aluminiowe i blaszane w każdej ilości, wszelkiego rodzaju czapki robocze w cenie od 15 do 18 zł, chustki robocze w cenie do 14 zł za sztukę.

Zamówienia prosimy kierować na wyżej podany adres.

R-34



1

2

3

4

5

6

7

8

9

WILK - LEGNICA

ZADANIE

KONKURSOWE NR 3

UWAGA: Do podanej figury należy wpisać dziewięć wyrazów sześcioliterowych. Następnie odnaleźć klucz do rozwiązania hasła:

- Znaczenie wyrazów
- 1) ciężko chory, nie mogący się podnieść z łóżka; nędzarz, biedak. Nazwa jego pochodzi od imienia ewangelicznego nędzarza.

2) ryzyko, próbowanie szczęścia zależnego od przypadku.

3) czołowy ping-pongista polski.

4) nie pierwsze ale nie trzecie.

5) związek organiczny, aminofenol, używany jako wywoływacz w fotografii.

6) chwila.

7) właściwość rozśmieszania tkwiąca w czym lub w kim, wnosimy je na cześć solenizantów.

8) zasłona z ciężkiej tkaniny.

9) „WILK” — LEGNICA

Krzyżówka

Pozłomo — 1) jednolity odpowiednik w czasie wędrowki, 6) mądry po szkodzi, 11) zapach — poetycko, 12) okaleczenie, 13) chłop — oracz, 14) wieprzak, 15) nieodczuwa część świąty, 16) ornament architektoniczny w kształcie rozwinętej róży, 17) popiół, 18) okres czasu, 21) zgiełk, zamieszanie, 23) do — w kierunku, 25) gatunek małpy, 28) ma-skotka, 30) niegodziwiec, niepoń, 32) służa do prania bielizny, 33) gra w karty, 34) góry na pograniczu Europy i Azji, 35) bronie jej Ordon, 36) rozkaz, 37) napój.

Pionowo — 1) Mojra — w mitologii rzymskiej, 2) port afrykański na M. Śródziemnym, 3) kataklizm dziejowy, 4) zwolennik, miłośnik, 5) inicjator hasła „Nie wypuszczaj braku”, 7) i 8) obwódka, obramowanie, 9) imię meskie, 10) mieszkancie Polinezji i Wysp Hawajskich, 14) sko-czyły taniec, 16) obniżka ceny, 18) drogi kamień z wyukło wyrzeźbionym rysunkiem, 20) żywica niektórych drzew tropikalnych stosowana do wyrobu laków i politur, 22) de-bata, posiedzenie, 23) stado koni, 24) trener lekkoatletów polskich, 26) kiel stolarski, 27) hazardowa gra w karty, maczek, 29) kolor różowo-niebieski, 31) znak wysokości na mapie, 33) niezwykłe twarde i mocne drzewo rosnące w Indiach Wschodnich, używane przy budowie okrętów.

W. Czeszejko

Rozwiązanie krzyżówki z nr 7 (151)

Pozłomo — 7) Apeniny, 8) seledyn, 9) erynie, 13) turkus, 14) Lafayette, 15) strata, 17) patria, 19) kremy, 20) sabat, 22) salto, 24) zapora, 25) muzyka, 27) zgoda, 29) agawa, 31) rotor, 33) figaro, 35) benzen, 36) centralny, 37) siłacz, 39) lateks, 41) kuranty, 42) inicjał.

Pionowo — 1) aparaty, 2) Nana, 3) Aniele, 4) wertep, 5) cedr, 6) cyru-lik, 10) afryt, 11) rycecz, 12) Styls, 18) Azbekowie, 21) droga, 23) gazda, 26) litera, 28) arena, 29) Klara, 30) winidur, 32) parkiet, 34) oczęta, 35) byliny, 38) Adam (Narusiewicz), 40) taca.

Autorom wspomnień z okresu 15-lecia Legnicy — dr J. Kertyńskiemu, msc. Anastasii, naczelnikowi R.U.P.T. M. Makowskiemu, sekretarzowi Zarządu TSKŻ J. Rojtenbergowi, P. Z. Baranowskiemu i wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania materia-

Dekada Słowa, Muzyki i Tańca

W dniu 16 lutego br. w sali Teatru im. G. Dui na Nowym Świecie odbyła się inauguracja Dekady Słowa, Muzyki i Tańca, uświetniona występem Estrady Miejskiego Domu Kultury. Udział w występie wzięli soliści, zespół muzyczny „Swing”, kwartet męski i zespół choreograficzny. Kierownik zespołu, p. H. Karliński był również autorem dopisnego tekstu „Porachunków z kulturą”.

W drugim dniu dekady odbył się koncert orkiestr dętych Domu Kultury Kolejarskiej, KF „Dziwiarz” i KBW. Dyrygenci: Jan Bronowicki, Fr. Szary i Ryszard Kowalski.

Występ kwintetu Klubu Spółdzielczego urozmaicił śpiewem solowym i satyrą odbył się 18 lutego br. i cieszył się jak zwykle dużym powodzeniem.

Bogaty program złożył się na występ wokalistów, instrumentalistów i chóru dziecięcego Państwowej Szkoły Muzycznej pod kier. prof. P. Jagiełły.

Dużym wydarzeniem kulturalnym był koncert chóru „Carmen” I Liceum Ogólnokształcącego pod kier. mgr Fr. Paiki oraz impreza artystyczna TSKŻ, na którą złożył się koncert chóru oraz wystawienie sztuki Sołem Alejchem „Skarb”.

W chwili, gdy oddajemy nasz numer do druku mamy jeszcze

przed sobą cztery imprezy: występ zespołów DKDM, finał eliminacji miejskich VII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, występ estradowy zespo-

łów LZPO i Klubu Fabrycznego „Dziwiarz” oraz koncert Legnickiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą dyr. Ryszarda Wrzątki.

Udany finał

W wyniku przeprowadzonej przed kilkoma tygodniami eliminacji, zgromadziły ponad 60 uczestników do finału Konkursu Recytatorskiego na szczeblu powiatowym przystąpiło 14 osób w kategorii młodzieży szkolnej oraz 10 osób w kategorii amatorów.

Finał odbył się 23 lutego br. w sali im. G. Dui w ramach Legnickiej Dekady Pieśni, Tańca i Słowa. Wypelniona po brzegi sala (przeważnie młodzież szkolna) żywo reagowała na popisy uczestników konkursu. Czasami nawet aż nazbyt żywo.

Umiejętności finalistów oceniała jury w składzie: p. Hanna Bander, przedstawicielka Wydziału Kultury Prezydium WRN, art. Adolf Doliński i prof. Henryk Karliński.

Pierwsze miejsce w kategorii młodzieży szkolnej uzyskał Wit Peziński, uczeń I Liceum Ogóln. Na drugim miejscu uplasowała się

Anna Lubasiewicz, uczennica I Liceum Ogóln. na III Ludmilla Zdymira również z I Lic. Ogóln. Następne miejsca wg kolejności zajęli Antonina Pawełko, Helena Rozmuz, Jadwiga Bujak, Leśław Duch, Lidia Ziemia, Barbara Kohn, Teresa Wiecezorek, Wojciech Kamień, Alfreda Kuzyńska, Anna Niechajewicz.

W klasie amatorów pierwszą lokatę uzyskała Irena Tokarska, II Krzysztof Kowalczyk, III Jerzy Piotrowski. Następne lokaty zajęli kolejno: Anna Ostrowska, Emilia Trzaskowska, Tadeusz Grygolewicz, Henryk Lipski, Czesław Cybulski.

Wszyscy uczestnicy finałów otrzymali cenne książki. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w swoich kategoriach również nagrody rzeczowe w postaci kryształów, przyborów kreślarskich, suwaków logarytmicznych, kompletów piór itp.

Tylko dla kobiet



— A jutro, tatusiu, zaczniemy ćwiczyć wyłącznie pracę róg.

Rys. B. Siemionow

Na półkach z książkami

Eugeniusz Rudniew: „Szczęście jest zawsze przed nami”. Powieść. Tłum. z ros. J. Brodzki. W-wa 1959 PIV zł 22.—.

Wieloletkowa powieść (z cyklu Klubu Interesującej Książki) daje przekrój dnia codziennego ludzi radzieckich, ukazuje ich dążenia, przeżycia (przyjaźń, koleżeństwo, stosunek rodziców do dzieci, miłość z jej dramatycznymi konfliktami), ukazuje ich codzienną pracę i trudności życiowe. Głównym motywem powieści jest walka z oportunistami i biernością w życiu. Autor dowodzi, iż szczęście społeczne i osobiste jest osiągalne i tylko od postępowania człowieka zależy jego zdobycie.

A. W. Obruchew: „Plutonia”. Powieść fantastyczno-naukowa. Tłum. z ros. D. Jarzabek. W-wa 1959, Iskry, zł 18.—.

Są to dzieje niezwykłej wyprawy w głąb ziemi. Grupa uczonych dostaje się do fantastycznej krainy „Plutonii” i przeżywa tam przygody „nie

z tej ziemi”. Plutonia posiada florę, faunę i klimat minionych okresów geologicznych. W atrakcyjnej formie autor daje wiele ciekawych wiadomości o życiu ziemi w zamierzonych epokach.

Wiera Panowa: „Powieść sentymentalna”. Tłum. z ros. J. Dziarnowska, W-wa 1959, Czytelnik zł 15.—.

Powieść z pierwszych lat Republiki Radzieckiej. Bohater powieści, Sewastianow, po latach wraca do rodzinnego miasta i przeżywa wspomnienia młodości, pierwszej przyjaźni, miłości, pracy w trudnych, rewolucyjnych warunkach.

Mikołaj Leskow: „Interesujący mężczyzna”. Tłum. z ros. I. Bajkowska, W-wa 1959, Czytelnik zł 10.—.

Nowela wybitnego pisarza rosyjskiego XIX wieku. Treścią jej jest sprawa zagadkowej kradzieży pieniędzy, popełnionej przy grze w karty. Akcja toczy się w środowisku oficerów rosyjskich. Sensacyjna fabuła, pełna niespodzianek akcja.

Paweł Niliński: „Ostatnia kradzież”. Tłum. z ros. J. Litwinuk i I. Szenfeld. W-wa 1959, Iskry zł 10.—.

Książka zawiera 4 opowiadania radzieckiego pisarza: „Znakomity Paweł”, „Ostatnia kradzież”, „Modystka z Krasnojarska” i „Najbliższy krewny”. Utwory mówią o życiu zwykłych, prostych ludzi. Ukazują prawdziwe humanistyczne wartości, czasem bohaterstwo ukryte wśród pospolitych, codziennych wydarzeń.

Bitwa pod Legnicą po raz drugi

Nie chodzi tutaj o powtórzenie historycznej bitwy z Tatarami, ale prosto o nową wersję artystyczną wydarzenia sprzed 7 przeszło wieków.

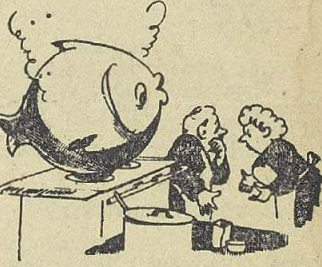
Okazuje się, że temat ten miał w sztuce polskiej o wiele większe powodzenie, niż się pierwotnie zdawało. W związku z Wystawą Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, jaka się odbyła przed kilkunastu laty, powstała również większa kompozycja malarska A. Michalaka przedstawiająca „Bitwę pod Legnicą”. Nazwisko twórcy znane już było w sferach artystycznych i miłośników sztuk pięknych w okresie międzywojennego dwudziestolecia. A. Michalak należał do grupy mianującej się „Bractwem św. Łukasza”.

Interesujący przede wszystkim Legnicę obraz spoczywał w magazynie Muzeum Śląskiego we Wrocławiu. Zainteresowało się nim T.P.N. Uzyskano już zgodę Dyrekcji Muzeum na przekazanie obrazu. Pozostały tylko do załatwienia formalności związane z gwarancją bezpieczeństwa itp.

Tak więc Legnica oglądać będzie wkrótce po kompozycji K. Sichuńskiego drugą wersję artystyczną tego samego tematu.

— Od pewnego czasu myślę tylko o tobie!

Rys. E. Gorochow



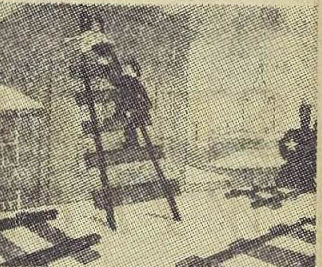
— Mówiłem ci: pieprz do ryby, a drożdże do ciasta!

Rys. M. Uszacz



„Robot” elektryczny po pracy. — Twego syna czeka podróż międzyplanetarna

Rys. W. Kaszczenko

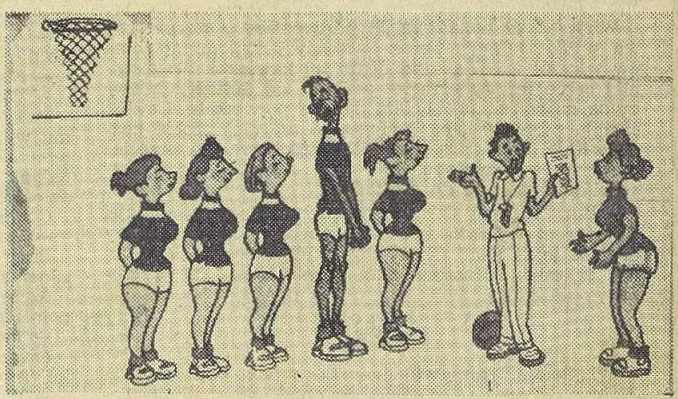


Kwiatki dla Ewy

Rys. A. Krylow

Zdarzają się wypadki sztucznego

wzmocnienia drużyn sportowych. (Z prasy)



— Co robi w waszej drużynie ten facet? — Nie wiem, na liście figuruje jako Lida Siergiejewa

„Krokodyl”

Rozwój drobnej wytwórczości na terenie miasta Legnicy w latach 1945 — 1958

Przez okres 13 lat po wojnie rzemiosło legnickie przeszło bogate tradycje i zapisało w swej historii chwile wzlotów i upadków.

Kilka zakładów rzemieślniczych powstało już w pierwszych dniach po wyzwoleniu Legnicy. Były to piekarnie i zakłady rzemieślniczo-wedliniarskie. Uruchomili je rzemieślnicy, którzy zostali uwolnieni przez Niemców na te tereny. Po przejściu przez Legnicę wyzwolenie wojsk Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego napływała fala rzemieślników, przeważnie z województwa poznańskiego, którzy zakładają dalsze warsztaty, niezbędne dla zaspokojenia pierwszych potrzeb budzącego się do życia miasta. W maju, czerwcu i lipcu 1945 r. powstaje więc Cech Piekarzy skupiający około 50 rzemieślników, Cech Rzeźników liczący 40 rzemieślników, Cech Fryzjerów — 20 rzemieślników, Cech Szewców — 70 rzemieślników oraz kilkanaście warsztatów innych branż.

Powstanie około 200 placówek rzemieślniczych w pierwszych miesiącach po wojnie w dodatku na ziemiach opuszczonych przez Niemców daje najlepsze świadectwo szybkiego zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Rzemieślnicy ci otrzymujący nominację na zajmowanie warsztatów poniemieckich zostali zorganizowani wraz z kupcami w Związek Nominatów. Była to

pierwsza nieoficjalna organizacja rzemieślnicza w Legnicy.

Zorganizowana działalność rzemiosła datuje się od chwili powołania w Legnicy Powiatowego Związku Cechów z dniem 1 grudnia 1945 r. przez Izbę Rzemieślniczą we Wrocławiu. 8 grudnia 1945 r. zostaje utworzony piąty Cech Zbiorowy, skupiający w sobie różne rzemiosła. W okresie późniejszym (1946 r.) w miarę tworzenia się coraz to nowych warsztatów z Cechu Zbiorowego wyodrębniają się cechy: krawców, metalowców i rzemiosł budowlanych. Ten ostatni cech posiadający dużą sekcję zdunów jako pierwszy uzyskał fundację sztandaru cechowego, którego poświęcenie odbyło się w niedzielę 24 listopada 1946 r. w kościele św. Jana w Legnicy.

W połowie 1946 r. Legnica posiadała już siedem cechów *) z Powiatowym Związkiem Cechów w składzie, skupiającym ponad 500 rzemieślników.

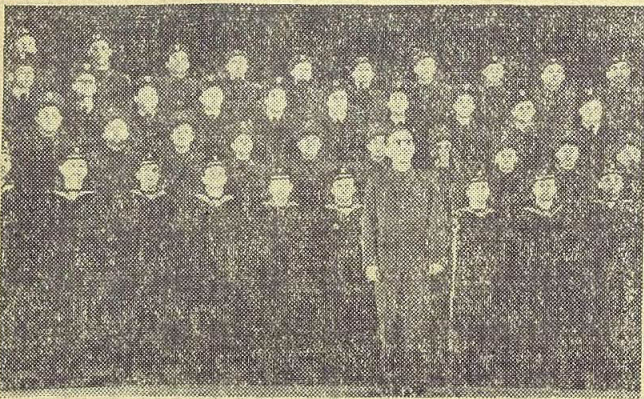
- 1) Cech Piekarzy i Cukierników
- 2) Cech Fryzjerów
- 3) Cech Szewców i Cholewkarzy
- 4) Cech Rzeźników i Wedliniarski
- 5) Cech Rzemiosł Budowlanych
- 6) Cech Rzemiosł Metalowych
- 7) Cech Krawców i Rzemiosł

duża ilość rzemieślników różnych specjalności. Rzemieślnicy ci po zbadaniu dowodów kwalifikacji zawodowych przez Powiatowy Związek Cechów jako delegatury Izby Rzemieślniczej, uzyskiwali w Starostwie Powiatowym zezwolenia na uruchomienie zakładów, otrzymując przydział odpowiednich lokali użytkowych. Dzięki dalszemu napływowi repatriantów następuje bardzo szybki rozwój rzemiosła, wyrastający nawet ponad miarę potrzeb ludności, który pod koniec 1946 roku jest reprezentowany przez liczbę około 600 warsztatów w różnych branżach.

Jest to bardzo poważna liczba jak na ówczesny stan życia gospodarczego miasta, ale właściwie w tym okresie następuje już pewna stabilizacja. W następnym roku chociaż powstają w dalszym ciągu nowe zakłady rzemieślnicze, to jednak nie w tak żywiołowy sposób jak w okresie poprzednim. Szczytowy rozwój i działalność rzemiosła o szerokim wachlarzu branżowym datuje się pod koniec 1947 r. Według danych statystycznych na dzień 1 października 1947 r. ilość prywatnych zakładów rzemieślniczych w Legnicy osiąga rekordową liczbę 708 placówek przy zatrudnieniu około 1.300 osób. Od tego momentu następuje odwrotne zjawisko — mianowicie: gwałtowne kurczenie się potencjału rzemiosła.

Jak wspomnieliśmy uprzednio jest to drugi etap w historii rzemiosła legnickiego trwający do 1953 r. kiedy to „...w wyniku popełnionych wobec rzemiosła indywidualnego szeregu błędów, doprowadzono do poważnego zmniejszenia liczby warsztatów a co za tym idzie do pogorszenia stanu zaspokajania potrzeb ludności w dziedzinie usług, do zubożenia asortymentów towarowych, do zaniku niektórych potrzebnych rzemiosł i poważnego spadku liczby uczniów rzemieślniczych. Należy dodać, że obciążenia podatkowe stosowane często bez dostatecznego uzasadnienia, zresztą celowo, osłabiały i powodowały stałe zmniejszanie się zakresu działalności rzemiosła w sferze produkcji i usług” xx). Stan ten dobitnie obrazują cyfry: skoro na koniec 1947 r. istniało w Legnicy ponad 700 warsztatów rzemieślniczych, to w ciągu tylko jednego roku liczba ta zmniejsza się o 500, powodując istnienie tylko 200 zakładów z końcem 1948 roku przy zatrudnieniu zaledwie 500 osób.

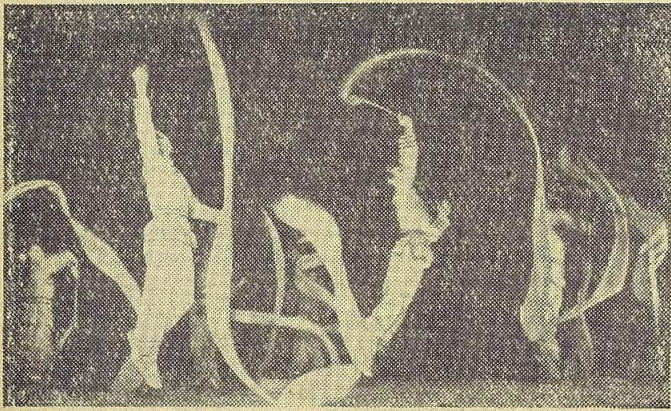
x) Dolnośląski Biuletyn Gospodarczy (wyd. spec.) Nr 4 z 14 lipca 1946 r. „Wykaz Organizacji Zastwierdzonych przez Izbę Rzemieślniczą we Wrocławiu” str. 25. xx) Referat sprawozdawczy Wydziału Przemysłu na Sesję w Legnicy o stanie i rozwoju rzemiosła — wrzesień 1957 r.



Jak już informowaliśmy, w Legnicy bawił z okazji 42 rocznicy powstania Armii Radzieckiej Centralny Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Na zdjęciu górnym chór, na pierwszym planie solista T. Jakubowski. Na zdjęciu dolnym taniec chiński z szarfami.

Foto G. Zienin



Uśmiechnij się!

— Dopłatę do pośpiesznego proszę!
— Ależ to nie jest pośpieszny!...
— Owszem, pośpieszny, Hamulce nawaliły.

ZGADŁ

— Wiesz, zostałem ojcem!
— Masz syna?
— Nie!
— Córkę?
— Zgadłeś!

— Pociąg jedzie przez tunel.
— Mamusi — mówi synek — dlaczego ten tunel jest taki długi?
— Bo jedziemy w ostatnim wagonie.

NA KASPROWYM

— Podobno w tym roku nie bałaś się jeździć z Kasprowego?
— Bardzo się bałam, ale tylko pierwszy raz.
— A potem?
— Potem już nie jeździłam.

CO ZROBIŁ?

Nauczyciel zwraca się do ucznia:
— Powiedz mi, co zrobił Napoleon III bezpośrednio po wstąpieniu na tron?
— Usiadł, panie profesorze.

NAJKRÓTSZE DIALOGI

On: Czy chciałabyś być mężczyną?
Ona: A ty?

UPRZEJMA

— Ta doniczka spadła mi na głowę z pani balkon!
— Dziękuję, niepotrzebnie się pan fatygował. Już była pęknięta.

LOGIKA

— Tatusiu, zabiłem dzisiaj sześć much: czterech samców i dwie samice.
— A po czym to poznałeś?
— Te dwie siedziały na lustrze, a pozostałe na butelce od wódki.

*

— Ach, jak chciałbym jeszcze raz pojechać do Paryża!
— To już raz byłeś?
— Nie, ale już raz chciałem.

W SALI SĄDOWEJ

— Gdzie byliście w nocy z 2-go na 3-go?
— W łóżku.
— A świadków macie?

J. Niekrasz (8)
S. Wesolowski

STRZELEC W YBOROWY

— Gdzie go widziano? — Szczęsny miał już gotowy plan.
— Mieszka u tej pani. — Sierżant wyjął z portfela duże zdjęcie. Podał je porucznikowi.
Tamten przez chwilę obracał je w palcach. „Gdzie ja ją widziałem, gdzie ja...” Starał się sobie gorączkowo przypomnieć moment tego spotkania.

Bury, jakby odgadł myśli porucznika, „Ona przebywa w Centralnej”. Teraz Szczęsny przypomniał sobie ów wieczór kiedy przyszedł do tej kawiarni. Przypomniał sobie też, że przecież pragnął się dostać. Dziewczyna najwyraźniej chciała mu coś powiedzieć. Czyżby chciała zdradzić „Joe”? Mogła to przecież zrobić każdego dnia. Wystarczyło podnieść słuchawkę. A przecież nie było tego telefonu.

Schował zdjęcie do szuflady.
— Bury, idziemy dziś na rozeznanie. Może masz rację. Wieczorem wybieramy się na obchód knajp. Musimy znaleźć jakiś ślad. Chociażby najdrobniejszy. Weź jakąś zaliczkę. Potrzebna nam będzie forsa. Do wieczora.

VI.

W „Polonii” zamówili ćwiartkę wódki pod śledzia. Kelner skłonił się bez słowa. Po chwili stuknęli się. Towarzystwo właśnie zaczęło się schodzić. Przed pięćmioma laty „Polonia” była miejscem spotkań wrocław-

Czy „Balaton” znajdzie gospodarza

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Sokół” w Legnicy zamierza przystąpić do zlikwidowania szkół, jakie powstały po częściowym pożarze „Balatonu” w Parku Miejskim.

Uruchomiona tam ma być świetlica dla młodzieży i członków towarzystwa. Przewiduje się również nadanie całemu obiektowi wraz ze stawem, który ma być zagospodarowany nazwą „Wenecja”. Pomocy towarzystwu w remoncie obiecali udzielić Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych.

Prezydium MRN przyrzekło udzielić koniecznej pomocy, aby uratować obiekt oraz z pozytywnym go wykorzystać.

Znając zapal inicjatorów oraz jednego z czołowych współiniciatorów ob. Juliana Jaszczuka, może na liczyć się z tym, że nareszcie „Balaton” dostanie się we właściwe ręce. W. W.

Kregielnia dla amatorów

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Sokół” w Legnicy otrzymało dotację w wysokości 20.000 zł, dzięki której zamierza w Legnicy uruchomić pierwszą kregielnię.

Mieścić się ona będzie przy placu Słowiańskim obok budynku dyrekcji MHD Art. Przem., gdzie była kiedyś jedna z legnickich kregielni. Zarząd Towarzystwa zwraca się do amatorów tej ciekawej gry towarzyskiej o zgłaszanie swego udziału i pomocy w realizacji podjętego przedsięwzięcia.

Zgłoszenia należy składać u J. Jaszczuka, nauczyciela wychowania fizycznego Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Tel. 705. w. w.

„Picador” będzie reprezentowany na spartakiadzie w Warszawie

W rozgrywkach wojewódzkich tenisa stołowego, zorganizowanych przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, drugi komplet ping-pongistów Ogniska Krzewienia Kultury Fizycznej „Picador” przy Legnickich Zakładach Mięsnych zdobył pierwsze miejsce, a tym samym prawo wyjazdu do Warszawy na Spartakiadę Centralną.

Sukces ten jest tym większy, że drużyna ta istnieje od niedługiego czasu i do Wrocławia nie wysłano najlepszych zawodników.

W rozgrywkach wrocławskich najlepiej zagrał Alfred Domagała i Stanisław Mikutańiec. W. W. (g)

Miejska Komenda TOPL - działa

Celem zapoznania społeczeństwa ze skutkami nowoczesnej obrony przeciwlotniczej i atomowej Miejska Komenda Terenowej Obrony Przeciwlotniczej prowadzi kursy przyzakładowe.

W ostatnim okresie zorganizowano 50 kursów, na których przeszło ponad 3000 osób. Znaczy to, że co 20 osoba przescholona jest w zakresie OPL i OPAtom.

W roku bieżącym Komenda przewiduje zorganizowanie dalszych kursów i przeszkolenie około 3000-3500 osób. „Gama”

skiej elity. Przychodzili tu ludzie szukający rozrywki. W zniszczonym mieście był to problem niełatwy do rozwiązania. Można tu było spotkać wrocławską palestrę, studentów, dyrektorów. Potem ludzie ci przenieśli się do innych lokali. Wypłoszyli ich wizyty niebieskich ptaków, prostytutek, bandziorów. Z czasem lokal stał się miejscem spotkań wrocławskiego półświatka. Tu ubijano interesy. Tu nawiązywano znajomości. Tu tworzyły się bandy przygodnych włamywaczy. Czasem tylko zaglądał jakiś dziennikarz w poszukiwaniu tematu. Wypijał szybko wódkę i brał nogi za pas ścigany niechętnymi spojrzami, chciastymi przydomkiem „pie-sek”. Bury i Szczęsny znali kilka osób siedzących na sali. Zetknęli się z nimi niejako zawodowo.

Po godzinie sala była pełna. Dławił dym papierosów. Obok nich siedziała obfita w kształty dziewczyna. Przysłała tu z jakimś młodym człowiekiem. Rozglądał się on ciekawie po sali, widząc było, że jest pierwszy raz w tym gronie i nie czuje się dobrze.

— Jelen? — zapytał Bury.
— Tak wygląda.
Dziewczyna odwróciła się do porucznika i zrobiła oko. Nie pozostał dłużny.
— Widzę, że będziesz dziś zajęty — powiedział Bury. Porucznik się uśmiechnął.
Orkiestra zagrała Calypso. Dziewczyna uśmiechnęła się znowu zachęcająco. Wzrokiem wskazała na siedzącego przy niej chłopca. Skrzywiła się tylko. Szczęsny poprosił ją do tańca.

— A co z nim? — powiedział, kiedy przytuliła się do niego mocniej.
— Nie ma forsy.
— W porządku — uśmiechnął się.
— Ty też nie masz — powiedziała nagle patrząc mu wyzywająco w oczy. — I wiem, jest od nich. Bawiła się przez chwilę jego zakłopotaniem. Szukała jednak „Długą Teresę”. Chciałaby ci o czymś opowiedzieć. To ciekawa sprawa.

Orkiestra przestała grać. Podprowadził ją do stolika.

— Przyjdź jeszcze — pożegnała go.
Bury nie próżnował również. Wrócił zadowolony. — „Joe” zdaje się wjechał. Spóźnił się.

Szczęsny w milczeniu bawił się kieliszkiem. Napenił go wodą sodową.

— Twoje zdrowie, Bury!

Orkiestra zagrała znowu. Szczęsny podniósł się szybko. Tamten już wstał, kiedy ukłonił się dziewczynie.

— Wiedziałam, że przyjdiesz.

— Gdzie jest „Długa Teresa”?

— Tego nie wiem. Bywa najczęściej w „Klubowej”.

Wiadomości sportowe

Wiadomości sportowe

Jakie imprezy zobaczymy w marcu

W ramach obchodu 15-lecia wyzwolenia Legnicy i Dolnego Śląska na terenie miasta i powiatu Legnicy Komitety Kultury Fizycznej przewidują w miesiącach marca, maju i czerwcu organizację imprez sportowych w ramach ogłoszonego przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej współzawodnictwa o puchar „Piętnastolecia” przeznaczoną dla tego powiatu na terenie województwa, który wyróżni się

najlepszą organizacją imprez oraz największą ilością startujących. W ramach imprez piętnastolecia zobaczymy w marcu następujące imprezy:

Na terenie miasta:

— mistrzostwa miasta szkół podstawowych w gimnastyce,
— mistrzostwa podokręgu szkół średnich w gimnastyce,

— mistrzostwa miasta w siatkówce szkół średnich i zawodowych oraz szkół podstawowych dziewcząt i chłopców,

— turniej siatkówki męskiej i żeńskiej drużyn zakładów pracy,

— mistrzostwa drużynowe miasta w tenisie stołowym szkół średnich i zawodowych,

— indywidualne mistrzostwa szachowe mężczyzn i kobiet,

— zawody pod nazwą „Szlakiem Zwycięstwa”, w ramach których przewiduje się marsze, strzelectwo itd.,

W ramach imprez mistrzowskich zobaczymy:

— mistrzostwa piłkarskie III ligi,
— mistrzostwa siatkówki II ligi, klasy A i klasy B,

— mistrzostwa drużynowe w tenisie stołowym mężczyzn i kobiet w III lidze i klasie A,

Na terenie powiatu:

— powiatowy konkurs siłacza,
— mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym,

— mistrzostwa powiatowe w piłce ręcznej,

— mistrzostwa powiatowe w szachach i warcabach,

— mistrzostwa powiatowe w ciekach.

Szczegóły ośnoście miejsca i daty imprez podane zostaną w szczegółowym planie imprez przez P. i MKKF.

„Gama”

W. W.

WKS Kabewiak remisuje z Calisią

Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych mecz towarzyski pomiędzy WKS Kabewiak a II-ligową Calisią był niezwykle ciekawy. Stanowił on jednocześnie sprawdzian przygotowań kabewiaków do rozgrywek mistrzowskich, jakie rozpoczyna się w III lidze 13 marca br.

Pierwsza połowa spotkania obfitowała w ładne, szybkie akcje kabe-

wiaka. Druga część spotkania, również ciekawa, wykazała, że Calisia jest przeciwnikiem, z którym należy się liczyć i który niełatwo sprzedać swą skórę. Końcowy wynik remisowy nie krzywdził żadnej z drużyn. Bramki dla kabewiaków zdobyli: Stencel 2 i Janikowski 1. Sprawdzian przygotowań do rozgrywek mistrzowskich można uznać za udany.

Z ostatniej chwili...

Trzydniowy mistrzowski turniej w dniach 26, 27 i 28 lutego siatkówki drużyn drugoligowych, w czasie którego rozegrano 5 meczów, zakończył się najpomyślniej dla Cielmca Wałbrzych, który odniósł dwa zwycięstwa. Pozostałe drużyny: Oleśniczanka, Sparta i Odra Wrocław odniosły po jednym zwycięstwie. Do najładniejszych zaliczyć należy spotkanie Cielmiec Wałbrzych — Odra Wrocław 3:2. Dużą rewelacją turnieju było zwycięstwo Oleśniczanki nad Cielmiec Wałbrzych, zwyciężywszy, że w dniu poprzednim Oleśniczanka przegrała ze Spartą Legnica.

Wyniki spotkań były następujące: Cielmiec Wałbrzych — Sparta Legnica 3:0.

Cielmiec Wałbrzych — Odra Wrocław 3:2.

Sparta Legnica — Oleśniczanka 3:1
Oleśniczanka — Cielmiec Wałbrzych 3:1.

Odra Wrocław — Sparta Legnica 3:0.

Zawodnicy Sparty grali niezwykle ambitnie, brak jednak rutyny i dużej nerwowości zawodników pomimo nieraz korzystnych sytuacji doprowadzała do popełniania rażących błędów, które bardzo skrupulatnie wykorzystywali przeciwnicy. Ponieważ jednak zespół Sparty składa się z młodych zawodników można się spodziewać, że z czasem nabierze on rutyny.

Szanse utrzymania się Sparty w II Lidze są w pełni realne. Zawody prowadził poprawnie p. Kozłowski.

W. W.

Investycje sportowe w Legnicy

Jak informuje przewodniczący Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Stanisław Staszek, Główny Komitet Kultury Fizycznej przyznał dla Legnicy na lata 1960 — 65 11 mln. zł, na inwestycje sportowe z czego przypada 6 milionów na halę sportową i 5 milionów na stadion sportowy.

Wstępna lokalizacja przewiduje, że hala sportowa wybudowana zostanie u zbiegu ulic Sądowej, Mońiuszki i Świercowskiego, natomiast stadion sportowy powstanie przy ul. Świerkowej.

W. W.



PROGRAM BIEŻĄCY

KINA

BAŁTYK — 3-6. III. — Port de Lila — prod. franc. — od lat 15.

KOLEJARZ — 29. II-6. III. — Szantaż — prod. NRF — od lat 18.

PIAST — 29. II-6. III. — Inspekcja Pana Anatola — prod. polskiej — od lat 16.

OGNISKO — 29. II-6. III. — Tysiąc talarów — prod. polskiej — od lat 16.

PORANKI

BAŁTYK — 6. III. — Wyprawa w przeszłość — prod. radz. — od lat 7.
OGNISKO — 6. III. — Pogromczyń tygrysów — prod. radz. — od lat 7 (kolorowy).

PROGRAM NASTĘPNY

KINA

BAŁTYK — 7-9. III. — Kierowca mimo woli — prod. radz. — od lat 12 (kolorowy), 10-13. III. — Mój ukochany — prod. radz. — od lat 18.

KOLEJARZ — 7-9. III. — Kosmos wzywa — prod. radz. — od lat 14 (kolorowy), 10-13. III. — Proces został odroczone — prod. NRF — od lat 15.

PIAST — 7-13. III. — W samo południe — prod. USA — od lat 14.

OGNISKO — 7-13. III. — Śniegi Kilimandżaro — prod. USA — od lat 16 (kolorowy).

PORANKI

BAŁTYK — 13. III. — Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli — prod. franc. — od lat 12.
OGNISKO — 13. III. — Śniegowie listonosze — prod. radz. — od lat 7 (kolorowy).

Dyzury aptek

- III. — Polna — tel. 854.
- III. — Matejki — tel. 971.
- III. — Jaworzyńska — tel. 24-58.
- III. — Dziennikarska — tel. 618.
- III. — Powstańców — tel. 547.
- III. — Polna — tel. 854.
- III. — Matejki — tel. 874.

(Ciąg dalszy za tydzień)